Nr. 119 Sobota, 24 maja 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Oliwna różdżka.

Posłowie i ambasadorowie Francji wręczyli rządom 27 państw, które we wrześniu 1929 roku na zaproszenie Brianda wzięły udział w paneuropejskiej konferencji, zredagowane przez Brianda memorandum dotyczące Zjednoczonych Stanów Europy.

To podjęcie próby unji europejskiej znajduje swe uzasadnienie w istniejącem wśród wszystkich państw europejskich poczuciu zbiorowej odpowiedzialności w obliczu niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla pokoju europejskiego z punktu widzenia zarówno politycznego, jak i gospodarczego, brak spólności między zespołami sił materjalnych i moralnych Europy.

Memorandum Brianda konkretyzuje się w czterech zasadniczych punktach: 1) Niezbędność zawarcia paktu ogólnego chociażby najelementarniejszego w celu stwierdzenia zasady unji moralnej europejskiej i uroczystego uświęcenia aktu solidarności między państwami europejskiemi; 2) Niezbędność mechanizmu mogącego zapewnić unji europejskiej istnienie organu nieodzownego dla sprawowania jej zadań; 3) Niezbędność ustalenia z góry zasadniczych dyrektyw, które mają być podstawą dla ogólnej koncepcji komitetu europejskiego oraz stanowić wytyczne w pracach przygotowawczych tego komitetu w celu opracowania programu organizacji europejskiej; 4) Potrzeba zarezerwowania dla przyszłej konferencji europejskiej bądź też dla przyszłego komitetu europejskiego sprawy rozważenia wszystkich kwestyj związanych z wprowadzeniem w życie zamierzonej unji.

Koła międzynarodowe ze szczególnym naciskiem podkreślają ten punkt memorandum, który stwierdza, że federacja europejskich państw da się zrealizować tylko w ramach Ligi Narodów i w granicach genewskiej organizacji.

Memorandum Brianda miało być doręczone państwom już znacznie wcześniej. Stanął temu jednak na przeszkodzie rozwój wypadków w światowej polityce. Nie da się zaprzeczyć, że przedwczesna śmierć niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna, była jednym z powodów, że Briand teraz dopiero postanowił przystąpić do urzeczywistnienia swojej idei.

Umocnienie i rozbudowa polityki Locarna tworzą konieczny warunek ogólno-europejskiego zbliżenia. Po ostatnich jednak wewnętrzno-politycznych wydarzeniach w Niemczech, należy sobie zadać pytanie, czy p. Curtius istotnie będzie w stanie kontynuować politykę swego poprzednika. Nie można też pominąć ostatnich wystąpień Duce, które dowodzą, jakie naprężenie w dalszym ciągu istnieje pomiędzy poszczególnemi państwami. W imię zaś europejskiego pokoju, musi bezwzględnie nastąpić porozumienie pomiędzy Francją a Włochami i rozwiązanie problemu adrjatyckiego.

Innym, ciężkim problemem, który poważnie stoi na drodze do zrealizowania Stanów Zjednoczonych Europy, jest stosunek Niemiec do Polski. Problem ten — podobnie jak i inne — ogarnia dwie dziedziny: ekonomji i polityki. Ekonomiczne zaś porozumienie jest zasadniczym warunkiem porozumienia politycznego pomiędzy Berlinem a Warszawą. Koła genewskie wiedzą zresztą dobrze o tem, że tylko ogólny pokój gospodarczy umożliwi realizację Briandowskiego planu.

A zatem: kontynuowanie polityki Locarna, życzliwa likwidacja konfliktu francusko-włoskiego i rozwiązanie wszystkich gospodarczych i politycznych zagadnień dotyczących Niemcy i Polskę, — to są owe trzy problemy, które przedewszystkiem muszą być załatwione, zanim przystąpi się do realizacji europejskiej federacji.

W sprawie unji europejskiej rozróżnić należy dwie strony: zasadniczą i praktyczną. Oczywiście trudno znaleźć będzie w Europie polityka, któryby z zasadniczych względów odrzucał myśl zjednoczenia Europy. Trudność natomiast i różnice zdań powstają, gdy na zjednoczenie Europy patrzymy nie z zasadniczego, ale praktycznego punktu widzenia. Wszak było już wiele prób porozumienia międzynarodowego w sprawach poszczególnych. Była genewska konferencja w sprawie unji celnej, londyńska konferencja rozbrojeniowa, szereg konferencji genewskich w sprawie rozbrojenia ogólnego, bezpieczeństwa i t. d. Wyniki ich jednak nigdy nie były pełne.

Ale oczywiście Briand, gracz wytrawny, niepozbawiony nigdy sceptycyzmu, napewno zdaje sobie sprawę z tych trudności praktycznych. Wie, że swoim projektem nie odrazu wniesie wieczny spokój w skołataną Europę, że jest to znakomity środek na wydobycie Europy z impasu politycznego, w jakim się ostatnio znalazła.

Wie też Briand, że przynajmniej teoretycznie, przynajmniej zasadniczo świat, mając do wyboru dwa hasła, rzucone ostatnio: zdanie Mussoliniego, że „słowa są rzeczą piękną, jednak karabiny, okręty, samoloty i armaty są jeszcze piękniejsze", — a z drugiej strony Briandowską różdżkę oliwną, będzie musiał odwdzięczyć się za tą ostatnią. A to już będzie wielkiem zwycięstwem jego własnem i idei, której zawsze służył.

Z ostatniej chwili.

Odroczenie sesji Sejmu.

WARSZAWA, 23 maja. (PAT). Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 23 maja 1930.

Prezydent Rzeczypolitej: (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: (—) Walery Sławek.

Przebieg dnia w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu przybyli ze wszystkich stron kraju posłowie, którzy rano odbyli narady w klubach.

O godz. 11-tej przedpołudniem, a więc na godzinę przed zapowiedzianą sesją, przybył do marszałka Daszyńskiego szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów, pułk. Schaetzel i doręczył marszałkowi rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji.

Wiadomość o tem rozeszła się natychmiast po kuluarach. Kluby zwołały natychmiast posiedzenia, na których poinformowano posłów o nowej sytuacji. Wieczorem kluby mają opublikować oświadczenia w tej sprawie.

Jak słychać, stronnictwa centrolewu ogłoszą prawdopodobnie dziś lub jutro wspólną deklarację, protestującą przeciwko odroczeniu sesji.

Oświadczenie Premjera Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. Premjer Sławek udzielił przedstawicielom prasy informacji o powodach odroczenia sesji nadzwyczajnej. Premjer oświadczył, iż żądanie sesji obu Izb jedynie przez posłów sejmowych nie jest konstytucyjnie uzasadnione. Zwołanie Senatu mogłoby nastąpić wtedy, gdyby zażądała go przepisana konstytucją 1/3 część senatorów.

Treść pétycji posłów wskazywała na to, że niema obecnie żadnych szans, wskazujących na to, że praca Sejmu byłaby rzeczowa. Obecna sytuacja polityczna nie daje możności rzeczowej współpracy Sejmu z Rządem.

Następnie Premjer poruszył sprawę stosunku stronnictw opozycyjnych do spraw gospodarczych. W obecnym okresie — oświadczył Premjer — więcej jak w każdym innym musimy baczyć na to, aby gra polityczna, zapoznająca istotne interesy gospodarcze Państwa, nie zahamowała uwydatniającej się już powoli poprawy.

Zeppelin wylądował w Brazylji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. Z Pernambuco w Brazylji donoszą, że sterowiec Zeppelin wylądował tam wczoraj o godz. 23 według czasu środkowo-europejskiego. Lądowanie sterowca odbyło się bez żadnych trudności. Do pomocy przy lądowaniu wyznaczony był bataljon piechoty oraz oddział policji i straży ogniowej. Lądowaniu przyglądało się 15.000 ludzi. Sterowiec dokonał przelotu 4.000 mil w ciągu 61 godzin.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Warszawa, 23 maja. (PAT). Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego, nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem członkowie Rady pp. Wierzbicki i Falter wygłosili referaty na temat międzynarodowego problemu gospodarczego. Ponadto Rada uchwaliła, zgodnie z art. 56 statutu, podwyższenie udziału Banku Polskiego w kapitale spółki „Elewatory Zbożowe w Polsce" o dalsze 2 miljony zł. oraz postanowiła otworzyć zastępstwa Banku w Borszczowie i Stołpcach.

Min. Zaleski w Londynie.

Londyn, 23 maja. (PAT). Z okazji pobytu w Londynie Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego, ambasador Skirmunt wydał śniadanie, na którem obecni byli: Chamberlain, ambasador francuski w Londynie Fleriot. Popołudniu Minister Zaleski z małżonką podejmowani byli herbatą przez premjera Mac Donalda w gmachu Izby Gmin.

Budowa linji G. Śląsk—Gdynia.

Warszawa, 23 maja. (PAT). Dzienniki podają za agencją „Iskra", iż Minister Komunikacji przyjął onegdaj przedstawicieli firmy francuskiej „Schneider, Creusot" i Banque de Paris et de Pays Bas, które to Instytucje kacji z propozycją finansowania budowy linji węglowej Górn. Śląsk-Gdynia. Niebawem przybędzie do Polski specjalny ekspert, który zbada dotychczasowy stan budowy.

Olbrzymi proces.

Lyon, 22 maja. (PAT). Przed sądem karnym rozpoczął się dziś olbrzymi proces przeciwko Towarzystwu wodociągów miejskich, wytoczony przez rodziny, dotknięte bolesnemi stratami w czasie panującej w r. 1928 epidemji tyfusu. Zmarło tam wówczas więcej niż 300 dzieci. Ogólna liczba chorych wynosiła ponad 3.000 osób. Rodzice zmarłych przypisują rozrost epidemji wadliwej organizacji wodociągów, które dostarczały miastu zakażonej mikrobami tyfusu wody. Stanowisko to zajęły również władze sądowe, pociągając do odpowiedzialności kierowników Towarzystwa wodociągów miejskich. Rodziny zmarłych żądają 50 miljn. fr. odszkodowania.

Przed sesją nadzwyczajną.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 22 maja 1930.

Wchwili, gdy to piszę, jutro, — owo zwyczajne „jutro" przez małe j, nie owo wielkie Jutro, oznaczające przyszłość, stoi pod znakiem zapytania. Co stanie się w dniu 23 maja w półkolistej sali sejmowej, terenie tylu walk, tylu kłótni, tylu niepotrzebnych gmatwanin zarówno politycznych jak — moralnych? Czy orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące na żądanie stronnictw opozycyjnych sesję nadzwyczajną, stanie się punktem wyjścia dla istotnej „współpracy", czy też przyśpieszy tylko koniec obecnego Sejmu? Czy Rząd znajdzie w większości posłów tym razem ludzi gotowych do rzeczowego rozważania spraw i potrzeb Państwa, czy też—jak przedtem — stanie wobec nieprzejednania i wrogości, rwącej się do rozegrania jeszcze jednej batalji w imię własnego, źle zrozumianego, prestige'u tego tak licznego zespołu przedstawicieli cząstkowych interesów, ambicji i uroszczeń?...

Pytanie to intryguje dziś wszystkich. Intryguje... ale nie niepokoi. Bowiem byłoby źle, gdyby spokój nasz zależał od „rozgrywek" Sejmu, od jego zaciętości, humorów lub strategji... albo wprost od jego politycznej rozwagi i etyki. Nie wątpimy ani na jedną chwilę, że nawet w łonie grup opozycyjnych są jednostki dużej moralnej i myślowej wartości, jednostki, widzące jasno sytuację Narodu i jaknaj dalsze od chęci wyzyskania jej dla demagogicznych trücków. Ale jednostek tych jest mało, co gorsza głos ich w poszczególnych stronnictwach zagłuszony jest już oddawna przez zgiełk nieprzytomny małych, tuzinkowych postaci, rozmiłowanych w kłótni i w intrydze. Postaci, co wdarły się do Sejmu po karkach najciemniejszych a i w [illegible] parcie. Ci rozumniejszym i uczciwszym przekonać się nie dadzą. To wytrącałoby im z rąk oręż najłatwiejszy — krytykę, nie mającą nic, ale to nic wspólnego z jakąkolwiek państwową twórczością. Krytykę złości, krytykę wiecznego sprzeciwu, krytykę prowokacji, umiejącą wrzeszczeć bez przestanku i kłaść w uszy miljonom te same wiecznie słowa: „Rząd jest zły.. żeby nie on, wszystko byłoby dobrze".

Ile prymitywności i ile świadomego kłamstwa mieści się w tych jednostajnych wykrzyknikach — któż nie wie, jeśli tylko zadał sobie pracę samodzielnego myślenia!... To poszukiwanie przyczyn i źródeł podstawowych trudności, z jakiemi ma do czynienia życie zbiorowe społeczeństwa — w przewinieniach jakichś tam niby bezustannych Rządu jest oczywiście największym grzechem wobec opinji wyobrażeń mas, wobec ich myślowości. Jest to największym grzechem wobec Państwa... bowiem rzucanie w tłumy wciąż haseł negacji i nastawianie na nią kogo się tylko da — jest świadomem zatruwaniem powszechnych pojęć i nastrojów i wytwarzaniem jaknajgorszych warunków do produktywnej pracy, której podłożem musi być pewien zdrowy optymizm i otucha. Bez nich trudno odnieść jakiekolwiek zwycięstwo w dziedzinie realnych dążeń i poczynań. Od wrzasków i oskarżeń, rozbrzmiewających z sejmowej trybuny, kurczą się słabsze dusze i opadają ręce wielu. Nie stać ich na wysiłek, stać tylko na niezadowolenie. To nie ułatwia wyprowadzenia spraw publicznych na prostą drogę, to nści się nie na Rządzie — ale na Narodzie.

Podobny efekt polityczny da też prawdopodobnie i „sesja nadzwyczajna", o ile potrwać jej jakiś czas sądzono. Nikt z nią nie łączy żadnych rzeczywistych nadziei. Tembardziej, że tak czy owak, w myśl zapowiedzi Premjera. Sejm obecny ma się ku końcowi. A więc partje znajdują się w obliczu zbliżających się wyborów. To decyduje o ich stanowisku ostatecznie. Każde ich słowo, każde polityczne posunięcie będzie poświęcone rzecz prosta nie pożytkowi Polski, lecz własnej popularności przedewszystkiem śród tłumów, którym przejrzeć na oczy i opamiętać się p. t. Opozycja sejmowa nie pozwoli. bowiem zawisłaby w p o w i e t r z u.

W—ski.

Komisja kontroli długów.

Warszawa, 22 maja. (PAT). Dziś, w Ministerstwie Skarbu, pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych, na którem wybrano dwóch delegatów do podpisania obligacji pożyczki budowlanej. Wybrani zostali: senator Boguszewski oraz poseł Malinowski.

Deficyt w budżecie niemieckim.

Berlin, 23 maja. (PAT.). Dzisiejsza prasa niemiecka alarmuje opinję wiadomością o miljardowym deficycie grożącym zachwianiu równowagi budżetowej n rok 1930. W pierwszym miesiącu roku budżetowego, tj. w kwietniu, suma dochodów państwowych okazała się o 47 miljonów niższa, niż ogólnie oczekiwano. Należy się liczyć z tem, że dochody państwa również i w następnych miesiącach okażą się conajmniej o 1/3 niższe, niż liczy minister finansów. Fakt ten oznacza obniżenie dochodów w bieżącym roku o sumę 200 miljonów marek. Deficyt ten powiększy się jeszcze bardzo z powodu niedoboru, wynikającego z ubezpieczeń robotników od bezrobocia i nieszczęśliwych wypadków i odszkodowań wskutek kryzysu gospodarczego, które wyniosą 120 miljonów marek. Również wydatnych sum użyć trzeba będzie na cele opieki społecznej. O ile żądania te zostaną uwzględnione, to powstanie nowy wydatek w sumie 200 miljonów marek; nie licząc sum dla zrealizowania programu pomocy dla prowincji wschodnich okaże się deficyt jednego miljarda marek.

Wyjazd delegacji polskiej do Berlina.

Warszawa, 22 maja. (PAT.). Dziś wyjechała do Berlina delegacja Rządu polskiego w składzie: dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Sokołowskiego, radcy Ministerstwa Spraw Zagr. Adamkiewicza, oraz radcy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Łychowskiego. Delegacja ma przeprowadzić z rządem niemieckim rozmowy celem znalezienia dróg, któreby umożliwiły Polsce przystąpienie do konwencji: międzynarodowej w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, podpisanej w Genewie, dnia 8 listopada 1927 r.

Obrady przedstawicieli rolnictwa.

Warszawa, 22 maja. (PAT.). Dnia 23 bm. rozpoczynają się w Ministerstwie Rolnictwa obrady przedstawicieli organizacji rolniczych na temat wytycznych polityki rolnej w przyszłym roku gospodarczym. Konferencja przygotowana została w Rządzie rozesłaniem ankiety do głównych organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, która dała bardzo bogaty materjał informacyjny. Odpowiedzi nadesłane zawierają, co do szeregu punktów, informacje zupełnie jednolite i świadczą o tem, że opinja rolników w wielu dziedzinach jest całkowicie skrystalizowana. Co do innych, zachodzą jeszcze mniej lub więcej zasadnicze różnice i celem konferencji będzie uzgodnienie ostateczne i wyświetlenie poglądów poszczególnych organizacji rolniczych.

Obrady jutrzejsze zagai Minister rolnictwa. Trwać one będą przez piątek i sobotę. Ostateczne sformułowanie postulatów rolnictwa nastąpi przypuszczalnie w sobotę popołudniu.

Przeciw teatrowi polskiemu.

Katowice, 22 maja. (PAT.). Nacjonalistyczna prasa niemiecka na Śląsku Opolskim wyraża żywe niezadowolenie z powodu gościnnych występów Teatru Polskiego z Katowic, na Śląsku Opolskim.

„Oberschlessische Tageszeitung" z dnia 22 bm. czyni zarzut władzom niemieckim w związku z ostatnio odegraną dnia 18 b. m. w Wielkich Strzelcach sztuką „Wesele na Górnym Śląsku", o popieranie imprezy polskiej. Dziennik ostrzega władze, iż jeżeli będą nadal tak postępować, to będą zmuszone pewnego dnia spakować swoje rzeczy i opuścić Śląsk Opolski, pozostawiając go Polakom.

Sowiety zaprzeczają.

Moskwa, 22 maja. (PAT.). (Tass). W związku z doniesieniami z Berlina, jakoby podejrzane osoby kupowały w Niemczech i w krajach bałtyckich karabiny typu rosyjskiego w celu wysyłania ich do Indji „Izwiestja" piszą: Dziś, gdy dosłownie cały świat śledzi rozwój wydarzeń w Indjach a prasa całego świata stara się w różnej formie zanalizować doniosłość tych wydarzeń nietylko z punktu widzenia interesów angielskich, byłoby bardziej niż bezowocnem wiązać ruch indyjski z jakimkolwiek wpływem z zewnątrz. Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że spekulowanie przez koła wrogo usposobione do Sowietów na wydarzeniach indyjskich jest skazane na takie same niepowodzenie, jak wszystkie inne antysowieckie machinacje.

Ambasador Willys w Warszawie.

Warszawa, 22 maja. (PAT). Dziś o godz. 18.40 przyjechał do Warszawy nowo mianowany ambasador amerykański p. Willys, wraz z małżonką. Na dworcu witali ambasadora: szef protokółu dyplomatycznego Romer, doradca finansowy Polski Dewey, przedstawiciele M. S. Z., korespondenci pism zagranicznych, członkowie ambasady amerykańskiej in corpore oraz liczni członkowie kolonji amerykańskiej. Po krótkiem cercle w salonie recepcyjnym dworca, ambasador udał się do gmachu ambasady amerykańskiej.

Warszawa, 23 maja. (PAT). Witając przybyłego wczoraj do Warszawy ambasadora Stanów Zjednoczonych Johna Willysa oraz nowych członków ambasady amerykańskiej „Gazeta Polska" pisze między innymi: Po Francji, Włochach, Watykanie i Wielkiej Brytanji, Stany Zjednoczone wstąpiły w końcu roku ubiegłego do szeregów państw, które podnosząc swoje poselstwa w Polsce do rangi ambasad. złożyły tem dowód należnego uznania dla stanowiska zajmowanego przez odrodzoną Polskę na terenie międzynarodowym. Krok ten zapowiedziany był jeszcze w październiku 1929 przez prezydenta Hoovera z okazji uroczystości ku uczczeniu pamięci Kazimierza Pułaskiego jednego z bohaterów niepodległości Polski i Ameryki. W komunikacie wydanym 12 stycznia 1930 r. przez rząd waszyngtoński wspomniane było między innymi, iż utworzenie ambasady amerykańskiej w Warszawie oznacza „wzrost znaczenia Polski w Europie". Komunikat ten zaznaczył również, że akt powyższy jest dowodem uznania dla miljonów obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego. Dalej „Gazeta Polska" przypomina deklarację prezydenta Wilsona oraz działalność humanitarną w Polsce obecnego prezydenta Hoovera, poczem daje wyraz nadziei, że praca ambasadora Willysa w Polsce przyczyni się do zacieśnienia jeszcze ściślejszych węzłów przyjaźni między Polską i Stanami Zjednoczonymi i do ściślejszej współpracy gospodarczej i politycznej obu narodów we wspólnem dążeniu do rozbudowy pokoju światowego.

Przegląd ustawodawstwa.

Oficerowie rezerwy mogą wstępować do korpusu oficerów sądowych.

W nr. 34 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" pomieszczono rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych o przenoszeniu oficerów rezerwowych z innych korpusów osobowych na oficerów zawodowych korpusu oficerów sądowych.

Warunkiem przejścia oficerów rezerwowych innych korpusów osobowych na oficerów zawodowych korpusu oficerów sądowych, jest: posiadanie stopnia oficera rezerwy w jednym z rodzajów służby wojskowej; odbycie przez jeden rok służby oficerskiej w jednym z rodzajów służby wojskowej; ukończenie uniwersyteckich studjów prawniczych z przepisanemi w Polsce egzaminami; odbycie z pomyślnym wynikiem wojskowej aplikacji sądowej; złożenie wojskowego egzaminu sędziowskiego, kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

W wyjątkowych na uwzględnienie zasługujących wypadkach, Minister Spraw Wojskowych może oficera rezerwy — kandydata na oficera zawodowego korpusu oficerów sądowych, zwolnić w całości lub części do odbycia jednorocznej służby oficerskiej.

Celem odbycia jednorocznej służby oficerskiej oraz wojskowej aplikacji sądowej, zostaje oficer rezerwy, kandydat na oficera zawodowego korpusu oficerów sądowych, powołany na własną prośbę do służby czynnej, zachowując swój charakter oficera rezerwy aż do czasu przeniesienia go do korpusu oficerów sądowych i przemianowania na oficera zawodowego w tym korpusie.

Pożar na okręcie.

Kair, 22 maja. (PAT). Na statku francuskim Asie, wiozącym 1.500 pielgrzymów muzułmanów do Dżeddy i Dżbati wybuchł gwałtowny pożar. Liczba ofiar dotychczas nie ustalona. Okręty, które przybyły na pomoc, zdołały większość pasażerów i załogi uratować.

50-lecie pracy Wielkiego Filologa.

W niedzielę dnia 25 b. m. Uniwersytet warszawski obchodzi 50-lecie pracy naukowej wielkiego filologa i humanisty, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego. W dniu tym o godz. 12 w południe odbędzie się w Uniwersytecie uroczysta Akademja jubileuszowa, podczas której nadany zostanie jubilatowi stopień doktora filozofji honoris causa Uniwersytetu warszawskiego. Przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego dokonają promocji prof. Zielińskiego na doktora honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Berna Morawskiego przybywa specjalna delegacja, żeby wręczyć prof. Zielińskiemu dyplom doktora honorowego tamtejszego Uniwersytetu. Zapowiedziany jest przyjazd licznych delegatów instytucyj naukowych kraju i zagranicy. — Wieczorem dnia 25 b. m. Polskie Towarzystwo Filologiczne wydaje bankiet na cześć jubilata w Sali Malinowej Hotelu Bristol.

Tadeusz Zieliński jest świetnym znawcą kultury klasycznej greko-italskiej i wsławił się licznemi pracami naukowemi i literackiemi z zakresu filologji. Urodził się dnia 14 września 1859 r. Studja uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876—1880, doktorat filozofji uzyskał w Lipsku w 1880 r. Lata 1880—1882 spędził we Włoszech i Grecji. W r. 1884 został docentem filologji klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem profesorem tamtejszego Uniwersytetu. W r. 1920 powrócił do kraju i objął katedrę na Uniwersytecie warszawskim, którą obecnie piastuje. Posiada następujące godności naukowe: doktor filozofji Uniwersytetu w Lipsku, magister Uniwersytetu w Petersburgu, doktor Uniwersytetu w Dorpacie, doktor honoris causa uniwersytetów w Atenach, Groningen, Oxford, Wilnie, „członek" Uniwersytetu w Moskwie. Obecnie zostaje doktorem honoris causa Uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Bernie Morawskiem. Jest członkiem czynnym Polskiej Akademji Umiejętności, członkiem Akademji Brytyjskiej, Rosyjskiej, Bawarskiej, Czeskiej, Towarzystw Naukowych w Warszawie, Lwowie, Getyndze, Instytutu Archeologicznego Niemieckiego, Szkoły Studjów Słowiańskich w Londynie, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Jednoty Czeskich Filologów w Pradze, Maticy Serbskiej. Jest współredaktorem czasopisma filologicznego „Eos", prezesem sekcji polskiej Association Guillaume Budé w Paryżu, wybitnym działaczem Unji Współpracy Intelektualnej.

Do główniejszych prac Jubilata należą m. in.: „Świat antyczny a my", „Budowa komedji staro-attyckiej", „Cicero w kolei wieków", „Sofokles i jego twórczość tragiczna", „Motywy fabuł tragicznych", „Hellenizm i judaizm", „Religje świata antycznego", „Historja kultury antycznej", „Literatura starożytnej Grecji", „Ze świata idei", „Prawa rytmiki mów Cicerona".

Zasądzenie szajki szpiegowskiej.

Wilno, 22 maja. (PAT). Na terenie gminy Radoszkowice, przed dwoma laty władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na działalność Szymona Weisbroda, Morducha Gdulewicza i Abla Izygzona, którzy mieli dostawę dla miejscowego oddziału K. O. P., jednocześnie zaś prowadzili akcję szpiegowską dla ościennego państwa. Zaobserwowano, że miejscowy dowódca strażnicy K. O. P. sierżant Roman Kowalski spełnia jakieś usługi dla powyższej szajki, prowadząc przytem hulaszcze życie i trwoniąc pieniądze. Śledztwo ujawniło, że powyżsi trzej osobnicy powierzyli Kowalskiemu jakieś czynności fotograficzne. Rewizja wykryła u Kowalskiego plik skryptów odnoszących się do stanu wyszkolenia K. O. P. oraz 15 kliszy i odbitek tych skryptów. Skrypty te wykradł Kowalski i sporządził ich sfotografowanie. Kowalski stanął niebawem przed sądem doraźnym i skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Trzej inni obwinieni stanęli przed sądem okręgowym. W międzyczasie zbiegł z więzienia Weisbrod, natomiast Izygzon i Gdulewicz stanęli dziś przed III Wydziałem Sądu okręgowego. Oskarżeni przyznali się do inkryminowanych czynów. Sąd skazał obu oskarżonych na 15 lat ciężkiego więzienia, zaliczając im areszt prewencyjny.

Ujęcie defraudanta.

Biała Podlaska, 22 maja. (PAT.) Przed kilku dniami zniknął sekretarz miejscowego Wydziału Powiatowego. W związku z tem zarządzono rewizję ksiąg i stwierdzono, że Kamiński przywłaszczył sobie gotówkę w sumie około 5.000 zł., pobranych swego czasu z Kasy Sejmikowej na organizacje rolnicze i mleczarskie. Z tej sumy Kamiński nie wyliczył się. Zarządzone poszukiwania doprowadziły do ujęcia Kamińskiego w miejscowym hotelu „Bristol". W czasie rewizji znaleziono przy Kamińskim tylko brzytwę, która miała mu służyć jako narzędzie samobójstwa. Kamiński przyznał się do zabrania gotówki, którą roztrwonił. Kamińskiego aresztowano i przewieziono do więzienia w Białymstoku.

Dwie miary.

Omawiając wycieczkę posłów B. B. W. R., która w ubiegłym tygodniu bawiła w Gdańsku, organ narodowych liberałów „Danziger Neueste Nachrichten" uważa za rzecz niedopuszczalną, aby parlamentarzyści polscy, bawiąc w Gdańsku, uprawiali tu propagandę polską, sprzeczną z interesami Wolnego Miasta. Ten sam dziennik uważa jednak za rzecz całkiem naturalną, gdy do Gdańska przybywają niemal co tydzień posłowie i politycy niemieccy wszelkich odcieni z Rzeszy niemieckiej, którzy stale podburzają ludność Wolnego Miasta przeciw Polsce, występując przeciwko traktatowi pokojowemu i pokojowi, a nawet przeciwko istnieniu Wolnego Miasta.

Dowodzi tego sprawozdanie ze zgromadzenia niemieckich socjal-narodowych w Gdańsku, zamieszczone w wydaniu tego samego dziennika, w bezpośredniem sąsiedztwie sprawozdania z pobytu parlamentarzystów polskich w Gdańsku.

„Danziger Neuste Nachrichten" bez żadnego zadziwienia lub oburzenia przytacza w tem sprawozdaniu treść istotnie prowokacyjnego przemówienia narodowo - socjalistycznego posła do parlamentu niemieckiego, Goeringa, który nawoływał ludność niemiecką Wolnego Miasta do wytężenia wszystkich sił, celem umożliwienia powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej.

Prowokacyjne to wystąpienie parlamentarzysty niemieckiego na terenie gdańskim nie znalazło niestety w gdańskiej opinji publicznej ani jednego słowa potępienia, wobec tego tembardziej podkreślić należy pełne umiaru i taktu zachowanie się parlamentarzystów polskich, którzy w czasie pobytu swego w Gdańsku nigdzie w najmniejszym nawet stopniu nie wykroczyli poza ramy, zakreślone traktatem pokojowym i umowami polsko-gdańskiemi.

Zachowanie się posłów polskich w Gdańsku zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, ile że traktat pokojowy nakłada na Rzeczpospolitą Polską wyraźnie obowiązek roztoczenia opieki nad ludnością polską Wolnego Miasta, a więc parlamentarzyści polscy, interesując się położeniem ludności polskiej w Gdańsku, spełnili tylko swój obowiązek.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 23 maja 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 6 maja 1930 r. zamianował:

Naczelnika Sądu Powiatowego w Birczy Zygmunta Stanisława Kruszelnickiego — Sędzią Sądu Okręgowego w Sanoku;

Podprokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie Bronisława Bizuba — Wiceprokuratorem Sądu Okręgowego we Lwowie;

Podprokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie Henryka Tournellego — Wiceprokuratorem Sądu Okręgowego we Lwowie;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie Dra Süssmana Wisznicera — Sędzią Sądu Powiatowego w Myślenicach;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Marjana Jana Szankowskiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Lubaczowie;

Sędziego Sądu Okręgowego w Wadowicach Leona Kurzera — Sędzią Sądu Powiatowego w Krakowie;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Marjana Stanisława Jana Kinalskiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Kałuszu;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Jana Stanisława Göttlicha — Sędzią Sądu Powiatowego w Jaworowie;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Włodzimierza Czerkasa — Sędzią Sądu Powiatowego w Starym Samborze;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Mieczysława Buczkowskiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Drohobyczu;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Stefana Stanisława Garlickiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Rudkach.

(„Monitor Polski" Nr. 117, z dnia 21 maja 1930 r.)

Prof. dr. WITOLD TASZYCKI.

Imiona staropolskie.

II.

Bardzo ciekawą część dwuczłonowego imiennictwa staropolskiego, stanowią imiona rodzinne, pouczające nas o uczuciach, jakie ożywiały życie wewnętrzne, domowe naszych przodków. Dziecko, nie posiadające już dziadka, ku jego pamięci nazywano Biezdziadem (biez=bez, dziad=dziadek); podobnie wytłumaczymy imiona Biestryj (t. zn. Biez-stryj) „nie mający stryja", Biezuj (uj=wuj) „nie mający wuja". Nie potrzebuja chyba osobnych wyjaśnień imiona: Bratumił, Dziadumiła, Siestrzemił (siestrze, dawniejsza forma, dziś mówimy siostrze), Milostryj. O uczuciach rodziców dla dziecka świadczyć będą imiona np. Bożydar, a więc nazwanie potomka „Bożym darem", tudzież imiona z imiesłowów biernych powstałe, takie, jak Chocian, t. zn. pożądany (dawne chocieć=chcieć), Kochan, Miłowan, Radowan i inne.

Nie wszystkie imiona staropolskie dadzą się w sposób równie łatwy wytłumaczyć. Znajdziemy wypadki, w których dobrze rozumieć będziemy poszczególne części składowe imienia złożonego, nie będziemy jednak mogli pojąć, co właściwie ich połączenie oznacza. Najlepszym tego przykładem jest imię Racibor, którego pierwszy (rać) i drugi (bor) składnik znaczy tyle, co „walka", jakie zaś jest znaczenie całości imienia, niewiadomo. Podobne, niezrozumiałe formacje imienne powstały późno, wówczas dopiero, kiedy przestano żywo odczuwać związek ideowy między obu częściami imienia złożonego, kiedy poczęto pojedyncze człony imion zupełnie mechanicznie z sobą łączyć dla tworzenia imion coraz to nowych.

Kiedy rzucimy okiem na zespół polskich imion dwuczłonowych, zauważymy bez trudności, że pierwotnie liczba wyrazów do budowania imion, użytych, była ograniczona, a zatem ograniczona była także liczba imion. Powiększano ją, idąc za wymogami życia, przez wprowadzenie w obręb wyrazów, do formowania imion służących, elementów nowych, przy pomocy których (w łączności jednak z częściami składowemi imion już istniejących), tworzono nowe imiona. Zdarzało się także często, że nowe imiona tworzono przez odwrócenie członów imienia pierwotniejszego. Wskazują na to takie oboczności imion, jak Mirosław i Sławomir, Mirogniew i Gniewomir, Boguchwał i Chwalibóg, Radogost i Gościrad, Bratumił i Miłobrat.

Z imionami kobiecemi nie robiono sobie zbytniego trudu. Tworzono je w większości wypadków przez dodanie żeńskiej końcówki — a, do imion męskich zwłaszcza tych, których członem drugim było -mił lub -sław, a więc Bogumiła, Chwalisława, Dzierżysława, Sulisława. Dwuczłonowych imion czysto kobiecych, jak np. Boguwola, było niewiele.

Pełnemi imionami dwuczłonowemi posługiwano się tylko w życiu publicznem. W używaniu wewnętrznem, w życiu rodzinnem, skracano je, zdrabniano w sposób rozmaity. I tak np. na Sulimira i Sulisława wołano: Sulech, Sulej, Sulen, Sulęta, Sulik, Sulin, Sulisz, Suł, Sułek, Sułko, Suloch, Sułuj; od Stanisława urabiano zdrobnienie: Stach, Stan, Stanek, Stańczyk, Stanisz, Stanoch, Staszek; Dobrosławę spieszczono na Dobrochę, Dobrochnę, Dobroszkę lub podobnie. Niekiedy używano form skróconych również na zewnątrz. Dlatego to niejeden Bolesław z rodziny Piastów występuje w historji jako Bolko, Przemysł jako Przemko, a dla Leszka nawet się nie zachowało jego pełne imię. Roty przysiąg sądowych z końca XIV. i XV. wieku — czyli, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli: krótkie protokoły posiedzeń sądowych —, w których imiona staropolskie zachowały się setkami, zapisują bardzo często imiona oskarżonych, oskarżających i świadków wyłącznie w postaci zdrobniałej.

Zapytać się teraz godzi, kiedy dziecku nadawano imię. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, odbywało się to u Słowian w czasie postrzyżyn, t. zn. w chwili, kiedy chłopiec z pod opieki macierzyńskiej dostawał się pod władzę ojca, co było pierwszym krokiem przejścia do społeczeństwa mężczyzn. Być może, że wtedy tylko zmieniano imię noszone przez chłopca dotychczas. Dziewczęta pozostawały przy imionach, jakie otrzymywały wkrótce po urodzeniu.

Z Rady Przybocznej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego ks. prof. Szydelski wniósł do prezydjum interpelację w sprawie szerzącego się we Lwowie bezrobocia, przyczem wskazał na napływanie robotników z poza Lwowa, co utrudnia miejscowym zdobycie pracy.

Kom. Nadolski odpowiedział, że w sprawie zatrudnienia bezrobotnych Zarząd miasta poświęca stałą uwagę, a w budżecie zostały na roboty drogowe i budowlane wstawione odpowiednie pozycje i odnośne roboty zostały już rozpoczęte a mianowicie budowa kanałów a w najbliższym czasie rozpocznie się na większe rozmiary budowa dróg. Natomiast roboty budowlane na większą skalę przewidziane w budżecie nadzwyczajnym opierają się na pożyczkach i mogą być tylko wykonane w razie otrzymania odpowiednich kredytów. Ministerstwo Skarbu i Robót Publicznych przyznało dla Lwowa kredyty w wysokości 4,161.000 zł. na wykończenie rozpoczętych budynków. Na nowe budowle przydzielono tylko 1,400.000 zł., gdy miasto na własne roboty budowlane liczyło na 4 i pół miljony. Wobec tego chcąc zasilić także inicjatywę prywatną Komitet rozbudowy podzielił fundusz w ten sposób, że dla Gminy przyznał 635 tys. zł., reszta zaś zostanie rozdzielona na budownictwo prywatne. Urząd gminy stara się usilnie o podwyższenie dla Lwowa kredytów budowlanych.

Bezrobotnych robotników budowlanych jest we Lwowie około 2.800. Co do zatrudnienia wyłącznie robotników miejscowych, władze nie mają ingerencji, gdyż w myśl Konstytucji wolno każdemu obywatelowi szukać pracy na całym terenie Państwa. Gmina we własnym zakresie działania zatrudnia tylko robotników miejscowych. W sprawie tej odbędzie się w Inspektoracie pracy w najbliższych dniach konferencja, na którą zostali zaprosbeni wszyscy przedsiębiorcy budowlani, i jest nadzieja, że konferencja ta wpłynie na polepszenie stanu rzeczy.

Z porządku dziennego w myśl referatu dra Przygodzkiego przyjęto do wiadomości zwaloryzowanie pożyczki zaciągniętej w Gal. Kasie Oszczędności w r. 1910 w kwocie 340.000 kor. na budowę t. zw. Bourlardówki. Pożyczkę zwaloryzowano na 52.296 zł., spłacalne w 50 ratach.

Z referatu r. Liebhardta uchwalono przyjąć zapis ś. p. Ludwika Stonawskiego, który przeznaczył realność przy ul. Zborowskich l. 3, wartości 13 tys. dolarów na zasiłki dla pracowników umysłowych. Realność postanowiono sprzedać a pieniądze umieścić w Banku, celem powiększenia kapitału fundacyjnego.

Zaległe pretensje Zakładu dla oświetlenia do Miejskiej Kolei Elektrycznej, wynikłe z podziału M. Z. E., uchwalono po myśli referatu r Matzkego uznać za dług długoterminowy.

W myśl wniosku dra Howykowycza uchwalono sprzedać Związkowi zawod. dozorców domowych pod budowę domu grunt miejski obok cmentarza żydowskiego po 6 zł. za sążeń.

Sprawę zmiany warunków darowizny gruntu miejskiego Tow. budowy Żyd. schroniska dla bezdomnych referował dr. Wasser. Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono ze względu na ułatwienie Towarzystwu zaciągnięcia pożyczki hipotecznej, do warunków darowizny, iż w razie rozwiązania Towarzystwa grunt przechodzi napowrót na własność gminy, dodać klauzulę, że za budynek uiści w takim wypadku gmina zwrot jego ówczesnej wartości ustalonej przez Wydział techniczny Magistratu.

Dr. Ruff referował sprawy aptek. Uchwalono korzystnie zaopinjować podanie mg. Łazowskiego, aby rozszerzyć rejon apteki pod „Archaniołem" przy ul. Gródeckiej l. 81 na przestrzeń obejmującą część ul. Gródeckiej od wylotu ul. Działyńskich i Na Błonie, do wylotu ul. Bartosza Głowackiego i plac Bilczewskiego. Załatwiono także z wnioskiem przychylnym podanie na otwarcie nowej apteki przy ul. Potockiego.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono sprawę obsadzenia posady dyrektora Rzeźni miejskiej, którą nadano lekarzowi weter. Eugenjuszowi Terleckiemu.

Olbrzymi pożar młyna.

Bydgoszcz, 23 maja. (PAT). Dnia 22 maja około godz. 2 w nocy wybuchł w Wąsoszu pod Szubinem olbrzymi pożar, który w krótkim czasie strawił młyn wraz zabudowaniami. Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny oraz urządzenia młyna, jak również 1.000 ctn. żyta i przeszło 1.000 ctn. mąki. Straty są bardzo duże. Dotychczas nieustalono przyczyny pożaru.

Dom Emigracyjny we Lwowie.

Staraniem Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego i Komitetu Tygodnia Emigranta, urządzono wczoraj wycieczkę przedstawicieli władz oraz towarzystw społecznych i prasy lwowskiej do Domu Emigracyjnego w celu obejrzenia go i zaznajomienia się z urządzeniem i celami tej ważnej Instytucji.

Położenie Domu w pobliżu dworca kolejowego, przy głównej arterji ruchu, a jednak cokolwiek na uboczu, jest bardzo szczęśliwe. Z okien budynku, który był zrazu przeznaczony na prywatne sanatorjum, roztacza się wspaniały widok. Parter pomieści wielką poczekalnię, biuro informacyjne, biura Ekspozytury Urzędu Emigr., pierwsze piętro biura wszystkich towarzystw emigracyjnych, salę rekreacyjno - odczytową, ambulatorjum lekarskie, żłóbek dla dzieci wychodźców. W suterenach tusze, łazienki, jadalnia, kuchnia przez cały dzień czynna, bufet. Na II. i III. piętrze znajdować się będzie hotel dla emigrantów na 178 łóżek, gdzie osobno urządzone być mają wspólne sale dla mężczyzn, osobne pokoje indywidualne dla rodzin, inteligentów i kobiet, na IV. p. lokal administracji, pokoje dla służby, pralnia, suszarnia i dezynfektor.

Na najwyższem piętrze znajduje się wielki taras dla wypoczynku. W hotelu otrzymają wychodźcy przytułek i jadło po minimalnych cenach, jedynie w celu pokrycia kosztów własnych zarządu.

Gmach zakupiony został przez Rząd za 360 tysięcy zł., adaptacje kosztowały 400 tysięcy, urządzenie pochłonie 100 tysięcy. Obecnie brak jeszcze pieniędzy na ostateczne wykończenie robót, jednakże istnieje nadzieja, iż władze warszawskie wyasygnują odpowiednie kredyty ażeby Dom Emigracyjny mógł być za kilka tygodni oddany do użytku publicznego. Z końcem Tygodnia Emigranta (9 — 15 czerwca) odbędzie się uroczyste poświęcenie Domu, na które zaproszony będzie Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Instytucja ta ma być oddana przez Rząd w dzierżawę spółdzielni wyłonionej z Międzystow. Rady Emigracyjnej, pod nazwą „Dom Emigracyjny", ażeby gospodarkę oddać w ręce czynników społecznych, oczywiście w celach wyłącznie humanitarnych, z wykluczeniem możliwości ciągnięcia zysków.

Z sali sądowej.

Morderca ś. p. Twerdochliba przed sądem.

Wyrok skazujący.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok na mordercę ś. p. Twerdochliba. Po odrzuceniu wniosków prokuratora i obrońcy, postawił Trybunał ławie przysięgłych trzy pytania: Pierwsze w kierunku skrytobójczego morderstwa, drugie w kierunku zbrodni gwałtu publicznego i trzecie w kierunku współudziału w zbrodni morderstwa.

Wysłuchawszy przemówień prokuratora i obrońcy, sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po chwili wrócili i zażądali skreślenia z pierwszego pytania głównego słów „zdradziecko-podstępny", na co Trybunał się zgodził.

O godz. 4-tej zwierzchnik ławy przysięgłych odczytał werdykt, mocą którego sędziowie przysięgli na pytanie pierwsze w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa z wykreśleniem słów „zdradziecko-podstępny" odpowiedzieli 8 głosami tak, 4 nie. Pytanie drugie w kierunku zbrodni gwałtu publicznego sędziowie zaprzeczyli 12 głosami, a odpowiedź na pytanie trzecie, wobec potwierdzenia pytania pierwszego, odpadła.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, zasądzający Jana Pasiekę za mord popełniony na osobie śp. Sydora Twerdochliba na 10 lat ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, oraz zastosowaniem amnestji, na mocy której jedną trzecią część kary mu podarowano. Prokurator nie oświadczył się; obrońca zgłosił wniesienie kasacji.

O pierwszej w Polsce szkole zawodowej.

Dzisiejszy szybki rozwój szkolnictwa zawodowego, powstał jako reakcja przeciwko przepełnieniu szkół średnich i hyperprodukcji pracowników umysłowych. Wykwitł poprostu jako konieczność na tle życia społecznego.

Ale myśl o kształceniu młodzieży w szkołach rzemieślniczych nie jest w szkolnictwie polskiem nowa.

Pierwsze usiłowania w tym kierunku sięgają roku 1623, kiedy w Warszawie założono bractwo św. Benona, celem kształcenia w rzemiośle osieroconych dzieci. Nie wiemy jednak nic pewnego o losach i rozwoju tego użytecznego bractwa.

Młodzież rzemieślnicza kształci się nadal u majstrów w myśl surowych przepisów cechowych.

Dopiero w połowie XVIII. wieku na tle walki o hegemonję nad oświatą w Polsce, powstaje pierwsza zorganizowana szkoła zawodowa. O oświatę w Polsce wiodły spór dwa Zakony — możni Jezuici i ubożuchni Pijarzy.

Jezuici, Zakon bogaty, byli z dawien dawna znani i uznani w Polsce. Wpływowi, świetni nauką i obejściem, a znajomością psychologji wspomagani, wiedli prym w nauczaniu. Ukończenie konwiktu jezuickiego było warunkiem sine qua non człowieka wykształconego.

Pijarzy żyli z jałmużny i prowadzili szkoły niższe, gdzie uczono dzieci tylko katechizmu i pierwszych rudymentów łaciny. Skoro jednak do Pijarów wstąpili trzej bracia Konarscy, ludzie światłego umysłu i wielkiego wykształcenia — powiał w Zakonie świeży prąd nauki i reformacji szkolnictwa.

Odtąd zaczyna się szereg sporów między Jezuitami a Pijarami, zakończonych dopiero z chwilą rozwiązania Zakonu Jezuitów w roku 1773.

Podniesienie stopnia nauki w szkołach pijarskich, otwarcie konwiktu dla młodzieży szlacheckiej, wydanie przez ks. Stanisława Konarskiego nowej gramatyki łacińskiej, która zastąpiła odwiecznego jezuickiego Alwara, wszystko to było przedmiotem sporów.

W szeregu wzorowych szkół pijarskich dano przystęp nowym ideom szturmującym już długo, a napróżno do szkół jezuickich. Teorja Kopernika ze względu na rzekome skrupuły teologiczne pokrywana milczeniem przez Jezuitów, doczekała się wreszcie ogłoszenia, a także zaciekłych dysput.

Na takiem tle spornem i z ducha nowatorskiego władającego Zakonem Pijarów powstała także pierwsza w Polsce szkoła zawodowa. Założył ją w Opolu Lubelskiem (Wojew. Lublin, pow. Urzędów) ks. Ignacy Konarski, gdy mu tam nie pozwolono otworzyć szkoły powszechnej. W roku 1758 rozpoczął budowę obszernego gmachu, a po ukończeniu, sprowadził najdoskonalszych majstrów, ślusarzy, stolarzy, garbarzy, sukienników i tkaczy. Organizacja była bardzo prosta. Majstrowie obowiązani byli pięcioletnim kontraktem do sposobienia uczniów w danem rzemiośle. Na czele szkoły stał senior wybrany z pośród grona majstrów, który rozstrzygał spory i wydawał materjał ze wspólnej kasy. Warunki umowy były bardzo korzystne, między innemi wolno było sprzedawać wyroby na własną rękę i za dowolną cenę. Zwabiło to wielu biegłych majstrów, to też wkrótce zasłynęła szkoła szeregiem doskonałych wyrobów zdolnych uczni.

Sejm z roku 1764 potwierdzając ten wzorowy instytut, tak głosi: „Szkołę rzemieślniczą w Opolu od Księży Piarium in commodum ubogich dzieci erygowaną, pod protekcję naszą bierzemy i approbujemy. A uczniowie wyzwolone w tejże szkole, aby wszędzie po cechach w miastach i miasteczkach we wszelkiej z drugimi rzemieślnikami równości przyjmowani i zachowani byli, — nakazujemy".

Gdy w roku 1787 król Stanisław August w przejeździe z Kaniowa w gościnie u księżnej Lubomirskiej w Opolu bawił, zwiedził po Mszy u Pijarów także szkołę rzemieślniczą. Szkoda, że nie zachował się jaki djarjusz szkoły z opisem tych królewskich odwiedzin. Nawet z odległości lat biłby ten obraz łuną uroczystości i zapachem świerkowych festonów.

Nie pomogły jednak królewskie odwiedziny i w kilka lat później szkoła upadła. Cały czas trwania, walczyła mimo dobrej organizacji z tem — z czem i dzisiejsze szkoły zawodowe walczą, z brakiem funduszów.

Sejm również napróżno wzywał aby: „Uczniowie tej szkoły po cechach we wszelkiej z drugimi rzemieślnikami równości przyjmowani byli". Cechy strzegące zazdrośnie swej średniowiecznej organizacji i w obawie konkurencji, budziły wśród społeczeństwa nieufność do szkoły.

Wreszcie, gdy wyczerpał się fundusz zakładowy, szkoła przestała istnieć.

Takie są dzieje tej pierwszej u nas szkoły rzemieślniczej, czy jak dziś mówimy, zawodowej.

Janina Osińska

B. Min. Czechowicz występuje z klubu BBWR.

Warszawa, 23 maja. (PAT). „Gazeta Polska" pisze: W dniu wczorajszym rozeszły się pogłoski o wystąpieniu b. Ministra Skarbu posła Czechowicza z klubu sejmowego BBWR., względnie o złożeniu przez niego mandatu poselskiego. Do późnego wieczora sekretarjat klubu i władze BBWR. pogłoski tej nie mogły sprawdzić.

KRONIKA

MAJ
23
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Dezyderj.
Gr.-kat. Symeona

Wschód słońca g 3 m 29
Zachód „ g 19 m 13
Długość dnia g 15 m 42

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 23 maja o godz. 7.30 wiecz. „Róże z Florydy" — zniżki ważne.

Sobota, 24 maja, o godz. 3.30 popoł.: „Kupiec Wenecki". Ceny zniżone, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 24 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Róże z Florydy". Zniżki ważne.

Niedziela, 25 maja, o godz. 11 przedpoł.: „Uroczysta Akademja" ku uczczeniu 400-nej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

Niedziela, 25 maja, o godzinie 3.30 popol.: „Lwie serca". Ceny zniżone.

„Lwie Serca", baśń heroi-komedjowa J. S. Petryego, odznaczona na konkursie m. Lwowa, w czarującej oprawie dekoracyjnej pomysłu art. mal. p. Janiny Przybylskiej, za piękne wystawienie której otrzymała dyrekcja teatrów specjalne podziękowanie od Komisji teatralnej, daną będzie w niedzielę, 25 bm. popol. po cenach najniższych. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tego wspaniałego widowiska, które powinien zobaczyć każdy Lwowianin.

W niedzielę, dnia 25 bm. w sali Teatru Wielkiego odbędzie się Uroczysta Akademja ku uczczeniu 400-nej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego, urządzona staraniem Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych na cel dożywienia ubogiej młodzieży szkół średnich. Początek o godz. 11 przedpołudniem.

TEATR MAŁY.

Piątek, 23 maja o godz. 7.30 wiecz. „Kiepski Szeląg" — zniżki ważne.

Sobota, 24 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg". Zniżki ważne.

Niedziela, 25 maja, o godz. 3.30 popoł.: „Pan Topaz". Ceny zniżone.

Niedziela, 25 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg". Zniżki ważne.

„Kiepski szeląg", dowcipna i niezwykle oryginalna w pomyśle komedja Bruno Winawera, ulubionego komedjopisarza lwowskiej publiczności, spotkała się na wczorajszej premjerze w Teatrze Małym z niezwykle serdecznem przyjęciem. Wykonawcy z pp. Czajkowską, Michnowską, Okornickim, Zabielskim i innymi byli żywo oklaskiwani.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA".
(Sala Teatru Nowości).

Piątek, 8.15 wiecz.: „Peryferje", sztuka Langera. Ceny popołudniowe.

Sobota, 3 popoł.: „Miasto Żydów", sztuka Cajtlina. Ceny popołudniowe.

Sobota, 8.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca. Ceny zwykłe. Zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Szalona dziewczyna", oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Papierowy kochanek" i „Ludzie bez jutra".

CHIMERA: „Moja żona, twoja żona".

COLOSSEUM: „Tajemniczy policjant".

KOPERNIK: „Marsz Radeckiego" z hr. Esterhazy.

LEW: „Największa ofiara kobiety" i „Wywoływacz".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie". Ponadto „Uśmiechy" (Bracia Calabraki).

OAZA: „Miasto cudów".

PALACE: „Krystyna", film dźwiękowy.

PAN: „Słowik hiszpański".

STYLOWY: „Książę miłości" oraz komedja z Collen Moore.

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej wieczorem, wielki program 16-tu atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, 24 bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 3. posiedzenie Sekcji nauczania filozoji, na którem toczyć się będzie dyskusja na temat: Definicja w nauce szkolnej. Dyskusję zagai dr. I. Dąmbska.

Z „Odrodzenia". W piątek, 23 bm. w lokalu S. K. M. A. „Odrodzenie", Piekarska l. 28 a, odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem kol Konstanty Laidler wygłosi referat pt. „Młodzież a polityka". Początek zebrania o godz. 19 (7). Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

Zarząd Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości, że programy tegorocznych, wiosennych wyścigów konnych wraz z gazetką „Kurjer Wyścigowy" sprzedawać będą przez cały czas trwania wyścigów P. T. Panie, należące do Koła Lwowskiego Z. O. K. Z. Dochód z rozsprzedaży powyższych, przeznaczony jest na kolonje letnie.

Święto pułkowe 19 pp. Dowódca i Korpus Oficerski 19 Pułku Piechoty „Odsieczy Lwowa" zawiadamia, że Msza św. polowa, z okazji Święta pułkowego, zostanie odprawiona w dniu 1 czerwca br. o godzinie 10-tej na boisku sportowem na Cytadeli.

Centralny Związek Zawodowy Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Lwowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 25 maja br. w lokalu własnym, przy ul. św. Teresy 4, o godzinie 10.30 z okazji 10-lecia ustaw. reorg. instytucji Kas Chorych p. St. Janicki, inspektor administr. Kasy Chorych m. Lwowa wygłosi odczyt p. t. „Ubezpieczenia społeczne". Wstęp wolny.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie naukowe Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 maja 1930, o godzinie 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Hugo Steinhaus przedstawi dwie prace dr. Z. W. Birnbauma pt. Oszacowanie wartości właściwych problematu Sturm - Liouville'a o współczynnikach posiadających skończone wahanie, oraz p. t. O jednoznacznie odwracalnych funkcjach analitycznych.

Nowe ceny mięsa. Tymczasowy Zarząd Gminy król. stoł. miasta Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 24 maja b. r. Ceny mięsa wołowego pozostają bez zmiany. I tak: 1 kg mięsa wołowego I-szej kategorji z dokładką najwyżej 20% 2.30 zł., 1 kg mięsa wołowego bez dokładu lub polędwicy 2.80 zł., 1 kg mięsa wołowego 2-giej kategorji z dokładką 1.80 zł., bez dokładu lub polędwicy 2.20 zł. Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła tuczonego zezwala się pobierać wyjątkowo cenę o 20 groszy wyższą od ceny mięsa I. kategorji. — Natomiast ceny mięsa wieprzowego i cielęcego zostały znacznie zniżone. I tak: 1 kg mięsa cielęcego przedniego 1.60 zł., 1 kg mięsa cielęcego tylnego 2 zł., mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10% 3 zł., 1 kg mięsa wieprzowego bez kości 3.60 zł., 1 kg polędwicy bez kości 3.80 zł., 1 kg szynki wędzonej z kolankiem 4.16 zł., bez kolanka 4.40 zł., 1 kg polędwicy wędzonej z zioberkiem 4.70 zł., bez zioberka 5.30 zł., 1 kg karczku wędzonego z zioberkiem 4.16 zł., 1 kg karczku wędzonego bez zioberka 4.70 zł., 1 kg wędzonki surowej do gotowania 3.40 zł., 1 kg szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku gotowanego 6.60 zł., 1 kg kiełbasy krajanej (krakowskiej) 4.90 zł., 1 kg kiełbasy siekanej (agramskiej) 4.70 zł., 1 kg kiełbasy pieczonej mazurskiej 4.90 zł., 1 kg kiełbasy białej do smażenia i siekanej zwykłej 3.40 zł., 1 kg kiełbasy do gotowania i salami paryskie świeże 3.60 zł., 1 kg kabanosów 5.70 zł., 1 kg salami suche 8 zł., 1 kg kiełbasek (chrzanówek) 4.90 zł., 1 kg serwoladek 4.20 zł., 1 kg wędzonki gotowanej 4.40 zł., 1 kg zająca i rolady 5 zł., 1 kg kiszki pasztetowej 3.80 zł., 1 kg salcesonu ozorkowego i głowizny 3.40 zł., 1 kg salcesonu zwykłego 2.80 zł., 1 kg kiszki w trzech gatunkach 1.50 zł.; ceny powyższych gatunków wędlin dla odsprzedawców są o 10% niższe. — Tłuszcze: 1 kg smalcu wieprzowego topionego 4.30 zł., 1 kg sadła 3.80, 1 kg słoniny wędzonej 3.80, 1 kg słoniny paprykowanej 4.40 zł., 1 kg słoniny zwyczajnej świeżej grubej 3.40, cienkiej 3.20 zł. — Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 4 i 5 roz. Prez. Rz. P. z dnia 31. VIII. 1926 Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Wojewoda lwowski nie będzie w dniu 23 bm. udzielać audjencji z powodu posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. — Salon Wiosenny otwarty obecnie na placu Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki obudził w sferach kulturalnych naszego miasta żywe zainteresowanie, czego dowodem nietylko silne frekwencje publiczności ale obszerne, pełne uznania słowa krytyki. Nic w tem dziwnego, gdyż mimo, że zorganizowano go niemal wyłącznie przy współudziale artystów lwowskich — nie uciekając się do żadnych związków pozamiejscowych — przedstawia się Salon tegoroczny nadzwyczaj bogato nietylko ilościowo ale i jakościowo, chlubnie świadcząc o żywotności i twórczej pracy w zakresie plastyki naszego środowiska artystycznego. Salon obejmuje: Wystawę pośmiertną Anny Harland - Zajączkowskiej, wystawę X-ciu Plastyków, wystawę zbiorową Iwana Trusza, wystawę ogólną oraz przemysł i sztukę ludową. Muzeum Przemysłu artystycznego zakupiło rzeźby: prof. Harlanda i Starzyńskiego.

W lokalu przy ul. Dzieduszyckich otwarta jest wystawa kopij Starych Mistrzów od XV do XX w. Obie wystawy otwarte są codziennie od 10 do 18-tej popoł.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji w sali marmurowej na Zamku delegację Rady Miejskiej m. Paryża z hr. Fortune Dandigne na czele. W czasie audjencji obecni byli: ambasador francuski Laroche, ambasador Chłapowski, prezydent m. Warszawy Słomiński, prezes Rady miejskiej Jaworowski, szef protokółu dyplomatycznego Romer oraz członkowie Domu cywilnego i wojskowego.

Ujęcie sprawców włamania kasowego w Dyrekcji Robót Publicznych.

Jak już donosiliśmy w dniu 13 bm. dokonano włamania kasowego w tutejszej Dyrekcji Robót Publicznych, której biura mieszczą się w gmachu Województwa. Po rozbiciu kasy, włamywacze skradli około 20.000 złotych. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia, w toku których ustalono, że kradzieży tej dokonali znani na tutejszym gruncie włamywacze Jan Eichenberg, znany między złodziejami pod przezwiskiem „Goryl" oraz Franciszek Soja. Obydwaj byli już kilkakrotnie karani za podobne włamania. Po zebraniu dostatecznych dowodów, obaj włamywacze odstawieni zostali do więzienia Sądu okręgowego karnego.

Tydzień L. O. P. P.

Loterja LOPP! Przez cały czas Tygodnia LOPP. jest czynną Loterja fantowa LOPP. urządzona na werandzie Kawiarni Wiedeńskiej. Cena losu 50 gr.. Do wygrania wiele wartościowych fantów, między innemi rower, kilimy, wyroby ze srebra i t. p.

* * *

Dancing Tygodnia LOPP! Wśród licznych imprez Tygodnia budzi bardzo wielkie zainteresowanie i zadowolenie tych wszystkich, którzy bywają na świetnych balach LOPP. — Dancing LOPP., który odbędzie się dnia 24 maja t. j. w sobotę w miłych salach II. Domu Techników (początek o godz. 21-szej). Komitet Pań, bufet, orkiestra Osady, wszystko to daje rękojmię, że Dancing LOPP. uda się pod każdym względem i przyczyni się do spopularyzowania idei LOPP. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Komitetu Wojewódzkiego LOPP., pl. Smolki l. 3 — I. p.

* * *

Kino Tygodnia LOPP! Kino Tygodnia LOPP. w sali żółtej Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda wyświetla najlepszy film lotniczy bieżącego sezonu p. t. „Ostatnia godzina" (Orły wojenne). Kino czynne od godz. 15-tej do 22-giej. Nadto w programie doborowa komedja. Spieszcie do Kina Tygodnia LOPP. i popierajcie w ten sposób cele i zadania LOPP.!

Ostatnie wiadomości z miasta.

—o—

NAGŁY ZGON. W realności przy ul. Zielonej 12 zmarł nagle Jan Hurchal liczący lat 65, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza 16. Zawezwany na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Kasparek nie mogąc stwierdzić przyczyny śmierci polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

NAJECHANY PRZEZ AUTO. Zdzisław Kall liczący lat 7 zam. przy ul. Franciszkańskiej 10 przechodząc ul. Piekarską najechany został przez auto LW. 9958 prowadzone przez Józefa Greifa. Wskutek najechania Kall dostawszy się pod koła, zraniony został w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Kalla do szpitalika św. Zofji. Stan Kalla nie jest groźny.

AWANTURNICY. Michał Podolak i Michał Belesarski, obai bez zajęcia, wywoławszy awanturę na ul. Gródeckiej targnęli się na funkcionarjusza P. P. uderzając go flaszką w rękę, przez co ten doznał skaleczenia 2 palców. Obaj awanturnicy zostali za ten czyn osadzeni w aresztach policyjnych.

KRADZIEŻE. Do mieszkania N. Schaffelza przy ul. Sobieskiego 21, włamał się nieznany sprawca skąd skradł większą ilość bielizny wartości 300 zł.

ARESZTOWANIE 2 KUPCÓW POD ZARZUTEM OSZUSTWA. Wydział śledczy P. P. aresztował i odstawił do dyspozycji sędziego śledczego niejakiego Leibę Lemperta, handlarza skór ze Złoczowa pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę Joela Habermana, właściciela składu skór we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 14. — Na polecenie sędziego śledczego ujęto niejakiego Abrahama Goldberga, właściciela sklepu galanteryjnego przy ul. Furmańskiej pod zarzutem zbrodni oszustwa na szkodę fabryki „Elida".

NAJŚCIE NA PIEKARNIĘ. Do piekarni Abrahama Zeigera, pzy ulicy Gazowej 16 przybyli wczoraj niejaki Izael Kram oraz Piotr Terlecki, wywołali wielką awanturę i pobili Zeigera tak, iż odniósł on ciężkie uszkodzenia ciała. Obu awanturników osadzono w aresztach.

NAPAD W OGRODZIE KOŚCIUSZKI. Samuel Mesiasz, zam. przy ul. Szpitalnej 2, przechodząc wieczorem przez ogród Kościuszki, napadnięty został przez Isera Sigala, zam. przy ul. Jakóba Hermana, ktoy skopał go nogami, rozciąwszy mu przytem wargi do tego stopnia, że napadnięty zmuszony był udać się na Pogotowie ratunkowe.

PORÓD NA ULICY. Helena Wróblewska, przechodząc dziś ulicą Żółkiewską, porodziła dziecko płci żeńskiej. Matkę wraz z dzieckiem odwieziono karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala powszechnego.

Syndykat artystów plastyków.

Dnia 16 bm., z inicjatywy grupy artystów plastyków lwowskich odbyło się w jednej z sal Państwowej Szkoły Technicznej zgromadzenie wszystkich plastyków, pracujących na terenie m. Lwowa. Uchwalono jednogłośnie, po ożywionej dyskusji, utworzyć Syndykat Artystów Plastyków Ziem południowo-wschodnich, przyjęto regulamin i statut, który w najbliższym czasie złożony będzie do zatwierdzenia w Urzędzie wojewódzkim. Wszelkich informacji w sprawach Syndykatu udziela prof. Paweł Gajewski, Państwowa Szkoła Techniczna, ul. Snopkowska.

Bernard Shaw i jego przygoda z pieczenią.

Sławny pisarz angielski Bernard Shaw, którego wizerunki w najrozmaitszych strojach i pozycjach oglądamy teraz ciągle w pismach ilustrowanych, jest niewątpliwie jednym z najbardziej ekscentrycznych ludzi na kuli ziemskiej.

Niema on np. pretensji, aby wszyscy jego rodacy wyznawali jego poglądy, nie każe im wierzyć w to, że jest wielkim poetą, nie każe im nawet czytać swoich dzieł, ale żąda bezwarunkowo, aby wiedziano powszechnie, iż jest zagorzałym wegetarjaninem.

O takiej to właśnie „wegetarjańskiej przygodzie" wielkiego pisarza opowiada ostatnio w jednem z pism niemieckich p. Miriam Lehmann-Haupt.

W pewien piękny dzień letni otrzymał Shaw wraz z córką zaproszenie od swego sąsiada, poważnego i wytwornego lorda angielskiego, na wiejski obiad. Opowiadająca towarzyszyła Shawowi i jego córce w tej wycieczce. Przybyli razem do wspaniałego wiejskiego pałacu, otoczonego ogromnym parkiem, przepełnionego służbą i lokajami, ustrojonymi w herbowe liberje. Gości przyjmowała dostojna Lady, która nawet w pokoju siedziała w słomkowym kapeluszu panamskim.

Po zwiedzeniu parku przeszli goście do sali jadalnej. Tu zaraz na początku zaprotestował Bernard Shaw przeciwko temu, aby za poręczą jego krzesła stał ustawicznie wyczekujący lokaj, i z uśmiechem oświadczył, że będzie bezpieczniej, jeśli sam będzie się obsługiwać.

Rozpoczął się obiad. Wniesiono najpierw zimny buljon z mięsa w kryształowych filiżankach. Shaw spojrzał lekko zdziwiony, nie tknął buljonu i milczał. Następnie podano doskonale przyrządzone pstrągi. Wielki pisarz nachylił się uprzejmie nad talerzem, wyjął z pyszczka ryby kawałek pietruszki i zjadł go z całym spokojem, nie tykając znów samej ryby. Tylko zamruczał coś pod nosem. W tej chwili służący, nalewający wino, nachylił się nad Shawem i zapytał: „Białe czy czerwone?" — „Proszę o czystą wodę" — brzmiała odpowiedź. Wody jednak nie było na stole i trzeba ją było dopiero przynieść.

Shaw spoglądał tymczasem z niepokojem ku drzwiom i wydawało się, że jest głodny. Lordostwo obserwowali go i byli zaniepokojeni. W tem otwarły się podwoje, a na progu sali ukazał się jakiś dostojny, siwy starzec, mistrz kuchni domowej, niosąc coś na ogromnej tacy. Po chwili przystąpił do lorda-gospodarza i postawił przed nim potrawę. Pokazało się, że był to świetnie przyrządzony, prawdziwy angielski „rostbeaf". Sam pan domu rozkroił ceremonjalnie ogromną pieczeń, aż różowy sok rozprysnął się po półmisku.

Wtedy Bernard Shaw podniósł się nagle z krzesła. Zapanowała śmiertelna cisza. Wielki pisarz nachylił się ku Lady w panamskim kapeluszu i rzekł: „Mylady, naprawdę posiada pani wspaniały park i ogród. Bardzo mi było miło zobaczyć. Serdecznie dziękuję. Do widzenia!". Lord i jego małżonka, zdziwieni tą niebywałą niegrzecznością w środku obiadu osłupieli. Z lodowatą miną pożegnali Shawa lekkiem skinieniem głowy. A on? On wyszedł szybko wzdłuż długiego szeregu wyprostowanych lokai; za nim musiała wyjść naturalnie córka i p. Miriam Lehmann, chociaż obie wolałyby w tej chwili zasłonić oczy i uszy i skryć się pod wielki stół w jadalni.

Po wyjściu z pałacu, Shaw nie wyrzekł ani słowa. W milczeniu wsiedli wszyscy do łodzi (jechało się przez jezioro!), a wielki pisarz schwycił z wściekłością za ster i pędził przez fale, jak szalony. Wszedłszy do domu, krzyknął: „Podawać „lunch"! i znikł w swojej pracowni. Za chwilę zawołał tam obie panie i pokazał im list, który napisał przed chwilą do wyniosłej Lady w panamskim kapeluszu. Brzmiał on tak: „Mylady! Zaprosiliście mnie Państwo do swego domu. Dziękuję Państwu za to uprzejmie. Ale darujcie, że z mego żołądka nie mogę czynić cmentarza dla zwłok zwierzęcych. Oddany Pani szczerze: George Bernard Shaw". Głos jego, gdy czytał ten list, był spokojny i smutny. Potem zakleił list, i wszedł do jadalni, bo „lunch" był już na stole. Powoli rozpogadzały się zmarszczki na czole mistrza...

Na „lunch" podano: zupkę grochową, kalafjor, brukselkę, orzechy, daktyle i mnóstwo, mnóstwo różnych jabłek.

Sytuacja w Indjach.

Sholapur, 22 maja. (PAT.) Wczoraj wieczorem miał być zniesiony wprowadzony tu od pewnego czasu stan wojenny, wobec jednak faktu obrzucania przez ludność oddziałów wojskowych kamieniami, postanowiono utrzymać w mocy stan wojenny na czas nieograniczony.

Bombaj, 22 maja. (PAT.) 100 wolontarjuszy Gandhiego atakowało dziś w dalszym ciągu składy soli w Wadala. Policja aresztowała wszystkich napastników. W czasie utarczki z policją, która walczyła przy pomocy pałek gumowych, trzech gandhistów odniosło rany.

Podczas innego napadu na skład soli, policja dokonała 18-tu aresztowań, część jednak zbuntowanych hindusów zbiegła, unosząc ze sobą pewną ilość soli.

Teshawar, 22 maja. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, w czasie wczorajszego bombardowania samolotów, partyzanci pod wodzą Turangzai odnieśli bardzo znaczne straty.

Dharsana, 22 maja. (Indje). (PAT.). Po ustąpieniu policji i wojska z obozu w Untadi, ochotnicy gandhyści zajęli obóz.

Popieranie turystyki polskiej.
Ważne zarządzenia władz.

W związku z ogólną akcją Rządu, zmierzającą do wzmożenia wewnętrznego ruchu turystycznego, oraz z uwagi na obniżenie opłat od paszportów zagranicznych wszczęto propagandę celem skierowania rzesz obywateli polskich, wyjeżdżających dla odpoczynku, czy też w celach turystyczno - krajoznawczych, do krajowych miejscowości kuracyjno - turystycznych.

Jednym z ważnych środków tej propagandy jest akcja zapomocą barwnych plakatów turystycznych. Z tych względów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło władzom podległym, aby przesłane im przez Międzyministerjalną Komisję do badania zagadnień turystyki barwne plakaty turystyczne wykorzystano w jak najszerszym stopniu zapomocą rozmieszczenia tych plakatów w miejscach dostępnych dla szerszej publiczności (np. w hotelach, restauracjach, kawiarniach i innych t. p. licznie odwiedzanych lokalach).

Również zaleciło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych władzom podległym udzielenie poparcia projektowanemu przez firmę „Znicz" w Krakowie wydawnictwu Skorowidza Hotelowego na rok 1930, które ma być oparte na zebranych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w drodze ankiety materjałach o istniejących w Polsce hotelach i pensjonatach. Pożądanem jest, aby skorowidz ten objął możliwie najdokładniej istniejące w Polsce hotele, pensjonaty i t. d. i żeby zawierał jak najbardziej ścisłe dane co do ilości znajdujących się w tych hotelach i pensjonatach pokoi, łóżek, łazienek, cen, urządzeń i t. p.

Wycieczka Dziennikarzy polskich
ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

W dniu 18-ym czerwca br. wyjedzie z Nowego Jorku wycieczka dziennikarzy polskich ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady, złożona z 12-u osób.

W wycieczce biorą udział przedstawiciele wszystkich największych pism polskich, ukazujących się w tych dwóch krajach.

Dziennikarze polscy przybędą do Gdyni na okręcie Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, co da im możność osobistego przekonania się o doniosłości posiadania własnej linji komunikacyjnej pomiędzy Gdynią i Ameryką Północną.

Wycieczka nosi charakter sprawozdawczy — dziennikarze przyjeżdżają w charakterze korespondentów, którzy wrażeniami swemi z podróży i z pobytu w Polsce podzielą się z kilkusettysięczną rzeszą czytelników prasy polskiej w Ameryce Półn.

W Warszawie zawiązał się specjalny komitet przyjęcia wycieczki, na czele którego stoją pp.: pos. Leopold Tomaszkiewicz, konsul Mazurkiewicz i redaktor Roman Pilarz.

Wydobywanie bursztynu na wybrzeżu polskiem.

Wskutek tego, iż na wybrzeżu polskiem dotychczas nie znaleziono w ziemi złoży bursztynu, przemysłowy sposób wydobywania go w Polsce jeszcze się nie rozpoczął. Wszystkie prawie okazy bursztynu, oddawane do obróbki i handlu, pochodzą od przygodnych znalazców. Ostatnio w związku z budową portu w Gdyni, pogłębiarki wydobywają bursztyn z głębszych warstw piasku i mułu, a ludność miejscowa wyszukuje wypływające kawałki bursztynu. W celu uproszczenia kontroli poszukiwania oraz manipulacji skupu okazów znalezionych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydzierżawiło prawa Skarbu w maju ub. r. Fabryce Wyrobów Bursztynowych i Obróbki Muszli w Gdyni. Na mocy tej umowy przysługuje wspomnianej firmie wyłączne prawo zbierania i skupywania bursztynu, wyrzuconego w surowym i nieobrobionym stanie na całej przestrzeni wybrzeża polskiego Bałtyku. Powyższy warunek umowy nie obejmuje prawa wydobywania surowca bursztynowego, jaki ewentualnie może się znajdować w ziemi.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Zamknięcie historycznej kawiarni paryskiej.

Jedna z niewielu istniejących jeszcze na bulwarach stolicy Francji kawiarń historycznych, słynna „Café Brébant" zamyka w tych dniach swe podwoje.

Kawiarnia ta, założona na początku ubiegłego stulecia przez dwu siostrzeńców Barrasa, głośnego członka komitetu dobra publicznego i przewodniczącego konwentu, cieszyła się w ciągu ubiegłego stulecia wielkiem powodzeniem w kołach politycznych, wojskowych i artystycznych.

Marszałkowie Francji i wybitni mężowie stanu cesarstwa byli przez całe dziesiątki lat stałymi jej gośćmi. Następnie przyłączyli się do nich też liczni poeci, literaci i atyści, jak Edmond About, Ernest Renan, bracia Goncourt, Rochefort, wreszcie Clemenceau.

Bardzo często można było widywać w „Café Brebant" Heinego. Później, obok wielkich malarzy francuskich, stałym jej gościem stał się też Rodin.

W siódmym i ósmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia „Café Brébant" stała się punktem zbornym wielkich polityków trzeciej rzeczpospolitej, tudzież widownią narodzin niejednego stronnictwa parlamentarnego i gabinetu, jak np. gabinetu księcia de Broglie na początku siódmego dziesiątka. I Gambetta organizował przy jednym ze stołów tej kawiarni swą słynną kampanję opozycyjną.

Kuchnia „Café Brébant" słynęła zawsze ze swej dobroci. Nawet podczas oblężenia Paryża przez Niemców właściciele kawiarni usiłowali podtrzymać jej dobrą sławę pod tym względem, pomimo prawie zupełnego braku artykułów spożywczych nad Sekwaną. Przyszły jej w pomoc żyrafy, zebry, antylopy i inne zwierzęta ogrodu zoologicznego, które trzeba było wybić z powodu braku dla nich żywności.

I oto policzone są już dni tej kawiarni historycznej, a na jej miejscu powstanie — wspaniały bar amerykański!

Jeszcze jeden dowód, jak szybko postępuje amerykanizacja stolicy Francji.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 23 maja.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika l. 11.) — 17.30: „Sport lotniczy", wygł. p. Tad. Jakimowicz. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Muzyka lekka. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.30: „Skrzynka pocztowa", omówi p. inż. Józef Miński. — 19.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego twórczości Sergjusza Prokofjewa.

Sobota, 24 maja.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.30: „Obrona przeciwgazowa a społeczeństwo", wygł. p. insp. Ignacy Jeleński. — Transmisja z Wilna: Program dla dzieci. — 18.45: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Cezary Jellenta: „Przez życie jednostki".— 20.30: Transmisja recitalu fortepianowego prof. L. Ursteina z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton. Prof. Urstein: „Solo akompanjatora — osobiste wynurzenia przed mikrofonem". — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI 503/29. Edykt. Na wniosek Kazimierza Korniaka ślusarza w Zimnej wodzie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej wypłaconej przez Kasę Stefczyka w Zimnej wódce Nr. 67 na nazwisko wnioskodawcy na 1200 złotych opiewającej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosił swe prawa do dnia 30 września 1930 gdyż inaczej książeczka owa uznana będzie jako pozbawiona znaczenia.

Sąd powiatowy zamiejski.

Lwów, 5 maja 1930. 5048

T. 8/30. Lieberowi Karpfowi we Lwowie zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 57413 na 26.04 dolarów. Wzywa się posiadacza, interesowanych do zgłoszenia praw do 6 miesięcy, po tym terminie uzna Sąd książeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy.

Lwów, 1 kwietnia 1930. 5014

T. 37/30. Stanisławowi Maryncowi, inż. we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Nr. 123 Centralnej Kasy Rękodzielniczej we Lwowie na 7000 zł. Wzywa się posiadacza, interesowanych do zgłoszenia praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną. 5001

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 11 marca 1930.

T. 49/30. Maksowi Rappaportowi, adwokatowi we Lwowie zaginęły książeczki Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 19098 na 41 zł. 58 gr., Nr. 110228 na 98 zł. 62 gr., Nr. 3122 na 14 zł. 35 gr., Nr. 224979 na 29 dolarów 18 ct. Wzywa się posiadacza, interesowanych do zgłoszenia praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki za umorzone. 5002

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 marca 1930.

T. 111/30. Stowarzyszeniu zawodowemu i zapomogowemu Robotników Stolarskich „Zgoda" we Lwowie zaginęły książeczki Miejskiej Ktsy Oszczędności we Lwowie Nr. 35570 na 2320 zł. 63 gr., Nr. 73563 na 955 zł. 47 gr Wzywa się posiadaczy interesowanych do zgłoszenia praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie uzna Sąd książeczki za umorzone. 5003

Sąd okręgowy.

Lwów, 26 marca 1930.

KURATELE.

L. VII. 2/29/9. Wasyl Fedyk z Kawska pozbawiony częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kurator Pawło Stadnyszyn z Kawska. 5023

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 18 lutego 1930.

P. VII. 18/30/8. Gottlieb Unterschütz (syn) z Brygidau pozbawiony własnowolności z powodu umysłowej choroby. Kurator Gottlieb Unterschütz. (ojciec). 5022

Sąd powiatowy.

Stryj, 17 lutego 1930.

LICYTACJE.

E. 1544/29/17. Edykt licytacyjny. Na wniosek firmy handlowej Józefa Karracha we Lwowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1930 o godz. 9 przedpołudniem w Sądzie podpisanym licytacja lasu w niwie Nawozy o granicach południe las dworski, północ droga, wschód pole Tańki Drakus, od zachodu Wasyla Szmitc Wartość szacunkowa wynosi trzysta złotych, najniższa oferta dwieście złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4954

Sąd powiatowy.

Niemirów, 30 kwietnia 1930.

E. XII 4169/28. Edykt licytacyjny. Dnia 11 czerwca 1930 godzina 9 biuro Nr. 94 odbędzie się licytacyjna sprzedaż całych realności whl. 382, 661, 664 gminy Uhrynów dolny. Wartość szacunkowa a) 1175 zł., b) 2324 zł., c) 2239 zł. Najniższa oferta a) 783 zł., b) 1549 zł., c) 1492 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 5067

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Stanisławów, 28 kwietnia 1930.

E. XII 2128/29. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1930 godzina 10 rano biuro Nr. 94 tut. Sądu odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 1267, 1913, 2791 gminy Pobereże, składających się z parcel gruntowych, łąki, rola i pastwiska. Wartość szacunkowa wszystkich parcel wynosi 971 zł. 50 gr Najniższa oferta 727 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Przynależności nie należą żadne. 5066

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1930.

E. 443/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jana Pękalskiego i Ska, eksport jaj w Podhajcach odbędzie się dnia 10 czerwca 1930 godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 11 na zasadzie przedłożonych warunków, które niniejszem się zatwierdza, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Podhajce - Zahajce whl. 1447 1/2 realności składającej się z pgr. 2117/2 rola, wartości szacunkowej 600.75 zł., najniższej oferty 400.50 zł. i whl. 1628 1/2 realności składającej się z pgr. 2120 rola, wartości szacunkowej 1.602 zł., najniższej oferty 1.068 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 kwietnia 1930. 5064

E. 3886/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 6 czerwca 1930 odbędzie się sprzedaż realności lwh. 185 gm. Limanowa. Cena szacunkowa wynosi 4000 zł., najniższa oferta 2250 zł. — Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 5061

Sąd powiatowy.

Limanowa, 29 kwietnia 1930.

E. 2039/29/4. Dnia 16 czerwca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 10/16 części realności lwh. 1167 ks. gr. gm. Lipnik o łącznym obszarze 5601 sążni kw. oraz domu parterowego drewnianego, krytego dachówką o izbie i kuchni wraz ze stajnią murowaną. Wartość szacunkowa powyższej części realności wynosi 6605 zł. 10 gr., zaś najniższa oferta tejże części realności, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 4404 zł. Wadjum wynosi 660 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Sekretarjacie sądowym biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych. 5059

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 4 maja 1930.

E. 102/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1930 godz. 9 biuro Nr. 11 odbędzie się licytacja: 1) około półmorgowej parceli roli w niwie „Róg" w granicach od wschodu Ołeksa Biłan, od zachodu Wasyl Biłan, 2) około półmorgowej parceli w niwie Popławy w granicach od wschodu Anna Szwedak, od północy Paraszka Tokar, od południa sianożęć, od zachodu granica Kopyczyniecka. Wartość szacunkowa ad 1) 1.200 zł., najniższa oferta 800 zł., ad 2) 1250 zł., najniższa oferta 833 zł. 34 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10. 5055

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 11 kwietnia 1930.

E. 568/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności whl. 636 gminy Sułkowice. Wartość szacunkowa 300 zł. Najniższa oferta wynosi 200 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 5021

Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 16 maja 1930.

E. 52/28. Edykt. Sprawa egzekucyjna Michała Łuczyńskiego z Krynicy przeciw zobowiązanej Antoninie Rachwałowej z Muszyny o 200 dol. zpn. odbędzie się dnia 24 czerwca 1930 godz. 9 w podpisanym Sądzie licytacja połowy i 91/224 części realności whl. 407 gminy Muszyna z przynależnościami. Wartość szacunkowa 180.35 zł., najniższa oferta złotych 12023.33. 5020

Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 6 kwietnia 1930.

E. 4596/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja jednej piątej części realności objętej zaginionym whl. 882 gminy Zwiniacz składającej się z pbud. 109 z domem i budynkami gospodarczemi i pgr. 334/1, 1462, 1668. Cenę szacunkową ustalono na 1590 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1060 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd grodzki, Oddział V. 5018

Czortków, 30 grudnia 1929.

E. 1/29/7. Edykt. Dnia 15 lipca 1930 o godzinie 8 w biurze Nr. 5 w tutejszym Sądzie odbędzie się licytacja realności położonej w gminie Libuchora składającej się z pgr. w niwie „Zagroda" obszaru około 5 morgów w granicach: wschód grunt Ołeksy Cytryna, południe grunt Michała Małetycza, zachód Jewka Sobko, północ rzeka. wrzaz z dwoma budynkami ekonomicznemi, jednym budynkiem mieszkalnym o 3 ubikacjach oraz z piwnicą murowaną. Wartość szacunkowa wynosi 3370 zł. Najniższa oferta wynosi 2246 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V. 5016

Borynia, dnia 3 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. I. J. 86/30. Edykt. W sprawie strony powodowej Firmy Horowitz, Löw i Ska. wydał Sąd okręgowy w Tarnopolu przeciw stronie pozwanej Brusche Chrapp wekslowy nakaz zapłaty na sumę 1300 zł. zpn. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Menkesa adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5038

Sąd okręgowy.

Tarnopol, dnia 6 maja 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 329/29/56. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 20 marca 1930 między dłużnikami Mojżeszem i Eisigem Hausner we Lwowie a ich wierzycielami. 5041

Lwów, 5 kwietnia 1930.

Sa 103/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona vel Adolfa Baracha, oraz masy spadkowej po błp. Józefie Wischiku, przez ustanowionego uchwałą Sądu powiatowego miejskiego we Lwowie jako władzy spadkowej i opiekuńczej. Lcz. IV. A. 179/30 zarządcę masy spadkowej i kuratora urodzić się mającego potomka po błp. Józefie Wischiku Salomona Wittlina we Lwowie Pasaż Fellerów 5, oraz przez wdowę Reginę Wischik jako oświadczoną spadkobierczynię i opiekunkę małoletnich spadkobierców: Bernarda Markusa i Heleny Wischików, wobec uchwały Sądu powiat. miejskiego we Lwowie jako władzy spadkowej i opiekuńczej z dnia 12 maja 1930 lcz. IV. A. 179/30. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Adolf Proch adwokat Lwów, Sykstuska 29. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 8 lipca 1930 o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 czerwca 1930. 5042

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 15 maja 1930.

Sa 98/30/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Austera, Jechiela Kartena, Natana Landaua właśc. nieprot. Spółki handl. we Lwowie Kazimierzowska 47, Toni Auster i Perli Karten we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Natan Hönig kupiec Lwów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 9 lipca 1930 o godz. 1½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 czerwca 1930. 5043

Sąd okręgowy.

Lwów, 15 maja 1930.

Sa 325/29/194. W sprawie ugodowej dra Marcina Horowitza we Lwowie, wobec zmiany projektu ugodowego odroczono audjencję na 12 czerwca 1930. godzina 10 sala 22. 5044

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 maja 1930.

Sa 67/30/24. W sprawie ugodowej Józefa Badnera i Hermana Hoffmana w Zniesieniu, wobec zmiany propozycji ugodowej na 55% odroczono audjencję na 16 czerwca 1930. godzina 12.30 sala 22. 5045

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 maja 1930.

Sa 59/30/40. W sprawie ugodowej Hani Kanner we Lwowie odroczono audjencję na 17 czerwca 1930 godzina 12 sala 22. 5046

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 maja 1930.

Sa 298/29/45. W sprawie ugodowej Samuela Pohorylesa i Jechiela Hirschhorna kupców we Lwowie Legjonów 41 odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji 22 stycznia 1930 między dłużnikami a ich wierzycielami. 5047

Sąd okręgowy.

Lwów, 5 kwietnia 1930.

S. I. 1/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużniczki Beili Pohorilles w Skałacie. Komisarz konkursowy W. Ilnicki nacz. Sądu powiat. w Skałacie. Zarządca masy dr. Leon Berkowicz adwokat w Skałacie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, dnia 25 kwietnia 1930 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 2 czerwca 1930 o godz. 10 rano. 5037

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1930.

Sa 47/29. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Ozjasza Weintrauba właściciela handlu obuwia w Grzymałowie — zastanawia się to postępowanie ugodowe po myśli § 56 ord. ug. 5036

Sąd okręgowy, Wydział I. Dział niesporny.

Tarnopol, dnia 25 lutego 1930.

Sa I. 21/30/32. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Ellenberga nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu wyznacza się ponowną audjencję ugodową, która odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu dnia 3 czerwca 1930 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 25 na którą wzywa się wszystkich wierzycieli a zawiadamiając ich równocześnie, że wierzyciel przy poprzedniej audjencji podwyższył stawkę ugodową z 35 na 40%. 5034

Sąd okręgowy, Wydział I. Sekcja niesporna.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1930.

Sa I. 14/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Reginy Liebman nieprotokołowanej kupcowej w Mikulińcach. Komisarz ugodowy Jan Malinowski naczelnik Sądu powiatowego w Mikulińcach. Zarządca ugodowy dr. Roman Słuzar adwokat w Mikulińcach. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Mikulińcach dnia 8 kwietnia 1930 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 5 kwietnia 1930. 5033

Sąd okręgowy, Wydział I. Dział niesporny.

Tarnopol, dnia 24 lutego 1930.

Sa I. 35/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mozesa Pressera kupca w Podwołoczyskach wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Mojżesz Presser handel towarów bławatnych w Podwołoczyskach. Komisarz ugodowy Kazimierz Ceglecki Naczelnik Sądu powiatowego w Podwołoczyskach. Zarządca ugodowy dr. Andrzej Żukowski adwokat w Podwołoczyskach. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Podwołoczyskach dnia 16 maja 1930 o godzinie 10 rano. Zgłoszenia wierzytelności do dnia 14 maja 1930. 5031

Sąd okręgowy, Wydział I. Dział niesporny.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1930.

Sa I. 32/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Leona Merlina nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. Włodzimierz Zarzycki w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Norbert Sass kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr 21 dnia 13 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1930. 5035

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 2 kwietnia 1930.

S. 3/29. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Herscha Weissberga nieprotokołowanego kupca w Trembowli. Komisarz konkursowy Włodzimierz Dejnicki kierownik Sądu powiatowego w Trembowli. Zarządca masy dr. Salomon Sereth adwokat w Trembowli. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie powiatowym w Trembowli dnia 28 czerwca 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 sierpnia 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 26 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem. 5032

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 8 czerwca 1929.

Sa I. 33/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Ingbera nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu Mały Rynek Nr. 3. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. Włodzimierz Zarzycki w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Bernard Pundyk kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 21 dnia 13 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1930 5012

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.

Tarnopol, dnia 2 kwietnia 1930.

Sa 51/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simche Neumanna i Majera Neumanna kupców we Frysztaku. Komisarz ugodowy dr. Eugenjusz Cięglewicz naczelnik Sądu powiatowego we Frysztaku. Zarządca ugodowy dr. Henryk Schnepf adw. we Frysztaku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym we Frysztaku biuro Naczelnika Sądu dnia 26 czerwca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 czerwca 1930.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 17 maja 1930. 5024

Sa 52/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Blimy Goldfischer kupcowej we Frysztaku. Komisarz ugodowy dr. Eugenjusz Cięglewicz naczelnik Sądu powiatowego we Frysztaku. Zarządca ugodowy Fischel Nord kupiec i b. kasjer gminy we Frysztaku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym we Frysztaku biuro naczelnika dnia 26 czerwca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 czerwca 1930. 5025

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 17 maja 1930.

Sa 53/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Wolfa kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Adolf Fischmann adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 12 II. piętro dnia 24 czerwca 1930 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1930. 5026

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 17 maja 1930.

Sa 39/30/12. W sprawie ugodowej Leiby Opatowskiego właściciela sklepu szkła i naczyń w Brodach wobec zmiany projektu ugodowego na 35% odroczono audjencję ugodową na dzień 6 czerwca 1930 godzina 10-ta rano biuro Nr. 26. 5007

Sąd powiatowy.

Brody, dnia 13 maja 1930.

Sa 108/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jana Zahaczewskiego i Elwiry z Friedricheów Zahaczewskiej współwłaścicieli realności we Lwowie, Potockiego 114. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy dr. Juljusz Rodkowski adw. Lwów, Kopernika 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 8 lipca 1930 o godz. 10¼ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 czerwca 1930. 4989

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 maja 1930.

Sa 6/30/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Natana Greifa, kupca w Kołomyji, rynek. Komisarz ugodowy S. O. Tymkiewicz, zarządca ugodowy Filip Nürnberg, emeryt. sekretarz sądowy w Kołomyji. Audjencja do zawarcia ugody w tut. Sądzie dnia 30 czerwca 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń 25 czerwca 1930. 5058

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 20 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 38/30. Józef Drozdowski, syn Józefa, z Tłusteńkiego, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Jurczyńskiego, adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1930. 4074

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 27 marca 1930.

T. 41/30. Kazimierz Borkowski, syn Dominika, z Chorostkowa, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Schumera, adw. w Czortkowie do dnia 31 października 1930. 4075

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 11 kwietnia 1930.

T. 64/30. Józef Grudziński, syn Gabrjela, z Porbużnej, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić Sąd lub kuratora Dra Brunsteina, adw. w Czortkowie do dnia 31 października 1930. 4076

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 14 kwietnia 1930.

T. 33/30. Łukasz Hływa, urodzony 1872 w Rawie ruskiej, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4079

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 13 lutego 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 maja.

Na Giełdzie akcyjnej transakcje skromne przy bardzo małem zainteresowaniu. Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Płacono za Gazolinę 27.75, 8 proc. listy zast. Tow. Kred. Ziemskiego 90.25.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9070—3.9080, Londyn 43.33—43.35, Zurych 172.50—172.55, Praga 26.42—26.44, Wiedeń 125.72—125.76, Berlin 212.78—212.83.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 maja.

Sytuacja bez zmiany.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	37·25	38·25
pszenica zbiorowa ex 1929	34·50	35·50
żyto jednol. ex 1929	15·25	16·25
żyto zbiorowe ex 1929	14·00	15·00
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·00	14·50
jęczmień pastewny	13·00	13·50
owies małop. ex 1929	13·50	14·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	23·75	25·75
groch polny	21·25	22·25
bobik	22·00	23·00
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	24·00	25·00
siano słodkie pras.	6·50	7·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	21·50	22·50
len	00·00	00·00
lubin niebieski	24·—	25·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 maja 1930

Berlin	168·91·00	Czerniowce	46·50
Budapeszt	123·72·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·02	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·30	Cement	92·50
Londyn	34·40·08	Browary	110·00
Medjolan	37·10·75	Alpiny	29·75
N. Jork	70·07·65	Berg u. Hüt.	791·00
Paryż	27·74·50	Poldi Hütten	146·50
Praga	20·98·00	Prager Eisen	382·00
Warszawa	79·60·00	Rima	86·20
Zurych	136·94·00	Skoda	383·75
Renta majowa	1·72·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·78·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·75	Zieleniewski	40·25
Bankverein	18·30	Apollo	37·10
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	26·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	[illegible] 40·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	50·00	Karpaty	4·75
Hipoteczny	66·75	Galicja	27·10

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 maja.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 maja.

Na Giełdzie zbożowej zainteresowanie dla pszenicy trwa dalej, tendencja zniżkowa, dla pszenicy utrzymuje się, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja 1930

Dolary St. Zj.	8·88·50	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·51·00	Holandja	358·69·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·35·00
Nowy Jork	8·90·08	Paryż	34·98·05
Berlin	212·84·00	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·45·05	Szwajcarja	172·58·00
Sztokholm	239·29·00	Wiedeń	125·80·00
Włochy	46·77·00	Gdańsk (of.)	173·32

pożyczka dolarowa 65·00
dolarówka 72·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 110·25
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 51·50
pożyczka kolejowa 103·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	1[illegible]·00
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	61·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	20·00
Bank Polski	172·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	35·50	Borkowski	05·75
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·00	Rudzki	23·00
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·25
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

OGŁOSZENIE.

URZĄD WOJEWÓDZKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH WE LWOWIE

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie instalacji światła elektrycznego w sali wykładowej „Collegium Maximum“ Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Sumaryczne zestawienie, tudzież formularz ofertowy, można otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych, Gmach Województwa we Lwowie od godz. 9-tej do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wyłożone będą do wglądu: szczegółowy projekt, opis techniczny, ogólne i szczegółowe warunki budowy, tudzież obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót“.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 27 maja 1930 w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcja Robót Publicznych w biurze Oddziału III o godz. 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na instalację elektryczną w sali „Collegium Maximum“ Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wnosić należy do Kancelarji Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem w dniu 27 maja 1930.

Do oferty dostarczyć należy wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawa wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 4987-2

We Lwowie, dnia 16 maja 1930.

DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH:
(—) w z. Inż. Krzyworączka.

WZYWAMY wierzycieli „Wytwórni czekolady i cukrów deserowych „Lwowianka“, spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, Marka 2, do zgłoszenia pretensji do dnia 15 czerwca 1930. — Likwidatorowie: **K. Załęski**, Lwów, Grodecka 70, **S. Fuchs**, Lwów, Zyblikiewicza 43. 5056-3

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiony dokument świadectwa dojrzałości z dnia 22 czerwca 1920 Olgi Dembickiej, wydany przez Semin. naucz. żeńsk. im. Zoji Strzałkowskiej we Lwowie. 5051

Popierajcie L. O. P. P.

CHART PITT. 29)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Wysoko na dachu blokhauzu łopotała ogromna flaga.

— Jedyna wolna flaga świata. Przybita do masztu i nie można jej ściągnąć — oznajmił chełpliwie Pyskaty. — Dużo krwi kosztowało, żeby ją wznieść pod niebo i trzebaby dużo krwi, żeby ją z powrotem wdeptać w ziemię.

— A więc to garnizon rządowy? Lear przyjrzał się uważnie stojącym szeregom żołnierzy.

— Ale co ty tu robisz? Kto jest komendantem posterunku?

— Ja. Mam pod swemi rozkazami cały rejon Anadyru i obowiązkiem moim jest pobierać cło od futer, wywożonych zagranicę. Sześćdziesiąt pro cent. Ale od was, jako od starych klijentów, wezmę tylko pięćdziesiąt.

— Prędzej się spotkamy w piekle, złodzieju, — ryknął Lear Cane. — Rząd, który mianuje naczelnikiem okręgu takiego łotra, jak ty, musi być podłym rządem i nie wyciśnie ze mnie ani grosza krwawo zarobionych pieniędzy. Możecie tu sobie siedzieć pod swoją flagą, bandyci, tak długo, jak wam się będzie podobało, ale od futer i haraczów wara! Bo wam pokażę, kto tu panem, ja czy wy!

— Postanowiłem, że pozwolę wam zostać nad Zatoką. Więcej zarobimy na zgodzie, niż na kłótni — odparł przekonywująco Stidel. — Nie możemy odstraszać kupców, bo nie będziemy mieli dochodów. Wolę mieć do czynienia z takimi awanturnikami, jak wy, niż z dżentelmanami, co to o jedną skórę łasicy gotowi zaraz interwenjować u rządu.

— Nie, my nie zrobimy żadnego interesu. — Lear odwrócił się, chcąc odejść. — Nie chcę zadzierać się z Sowietami, ale jeżeli same zaczną, to nie ja będę odpowiadał za następstwa.

— Mamy za sobą prawo — rzekł z wilczym błyskiem oczu opryszek. — Mamy prawo rekwirowania wszystkich skór, jakie nam wpadną w ręce.

— Nie macie prawa do niczego, ani wy, ani wasz rząd. Skóry należą do tubylców, którzy na nie polują. Ja skupuję je od nich i płacę wyższe ceny, niż ktokolwiek w Anadyrze. Jesteście bandą wyrzutków i opryszków, podszywającą się dla rabunku pod sztandar Sowietów, ale mnie nie oszukacie.

— Sześćdziesiąt procent cła — krzyknął za nim Stidel.

— Słyszę — odrzucił kapitan, sprowadzając z góry swój oddział. — Spróbujcie je ze mnie ściągnąć.

Łódź odbiła od brzegu. Ktoś zaintonował morską pieśń, którą podjęło zaraz dwanaście basowych głosów. Wiosła pluskały ochoczo do wtóru. Nad Anadyrem zawisły czarne chmury wojny, a serca awanturników wzbrały entuzjazmem.

Lear Cane, siedząc w tyle łodzi, przysłuchiwał się słowom pieśni. Od szeregu lat był panem Zatoki Buntu. Stoczył niejedną walkę z rywalizującymi handlarzami futer, ale przyniósł pokój i zamożność plemionom z nadbrzeża. I teraz oto Stidel i jego sowieckie zbiry wzięli się do gotowego. Dobrze! Przekonają się, że między zbożem rosną osty. Nałożyli sześćdziesiąt procent taksy na futra. Lear Cane gotów był im ją wypłacić w bilonie ołowiu.

Rozdział XIV.

W DRODZE DO FORTU REPUBLIKI.

Jan Norgud wędrował przez tundrę do Fortu Republiki, oglądając się wciąż za siebie w obawie, że zostanie wytropiony przez wrogów.

Miał przed sobą długą, długą drogę, która powinna mu była zająć dwa miesiące czasu. Na myśl, co zastanie po powrocie, przechodził go dreszcz trwogi.

Nigdy w życiu nie maszerował tak, jak teraz. Z nastaniem nocy rzucał się na ziemię przy ognisku i śnił upiorne, złowieszcze sny.

Pewnego wieczora, kiedy klęczał obok maleńkiego ogniska, starając się upiec kawałek zwierzyny, z tundry nadjechał oddział białogwardzistów i otoczył go kołem.

Jan poznał odrazu, w czyje ręce rzuciły go losy, ale, udając, że nic sobie z tego nie robi, krzątał się w dalszym ciągu koło posiłku. Cała jego nadzieja leżała w strategji. Jeżeli to zawiedzie, będzie z niego trup.

Dowódca oddziału zsiadł z konia i zbliżył się do ogniska.

— Dokąd to idziecie? — padło pytanie.

— Na południe — odparł zagadnięty — zanosi się na prędką zimę.

Białogwardzista rzekł na chybił trafił.

— Wyglądacie mi na bolszewika!

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.